WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 14 LISTOPADA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 218 (11 109) Rok założenia 1945 Nakład: 92 000 egz. Cena 1 zł

20 bm. posiedzenie Sejmu

PREZYDIUM Sejmu postanowiło zwołać 7 posiedzenie Sejmu PRL w dniu 20 listopada 1980 r.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

— informację rządu o aktualnej sytuacji w rolnictwie i zamierzeniach w zakresie gospodarki żywnościowej;

— sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o terminie zakończenia kadencji ławników ludowych oraz członków kolegiów do spraw wykroczeń;

— sprawozdanie Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Komisji Prac Ustawodawczych o dekrecie z dnia 25 sierpnia 1980 r. zmieniającym ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy — Kodeks Postępowania Administracyjnego;

— projekt uchwały Sejmu o zmianie regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

— wybór Komisji Skarg i Wniosków oraz zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych;

— interpelacje i zapytania poselskie.

Rynek żywności pod naciskiem

Problemy zaopatrzenia w artykuły spożywcze

Rozmowa z ministrem Janem Załęskim

WARSZAWA PAP. W niedługim czasie po dostawie artykułów spożywczych na półkach sklepowych częstokroć pozostają jedynie makarony, herbata, ocet, trochę kompotów, nieraz płatki, śmietana i chleb. Równocześnie producenci z całą odpowiedzialnością zapewniają, że braków wielu wyrobów nie można całkowicie tłumaczyć zmniejszeniem ich produkcji. Czym tłumaczy się taką sytuację na rynku żywności? Na to pytanie przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej odpowiada minister przemysłu spożywczego i skupu — Jan Załęski:

NA pewno w odniesieniu do niektórych artykułów mamy do czynienia — stwierdził J. Załęski — z nadmiernymi ich wykupami. Trudno bowiem inaczej uzasadnić tak **raptowny wzrost popytu na kaszę mannę, cukier, chleb, mąkę, sól itp.** Ale sprowadzanie tej sprawy wyłącznie do wykupu będzie niezgodne z rzeczywistością. O sprawach handlu nie będę jednak mówił, gdyż przemysł spożywczy jest tylko producentem. Z tego punktu widzenia trzeba jednoznacznie stwierdzić, że **podstawową przyczyną trudności jest wyjątkowy nieurodzaj w rolnictwie.** Tegoroczny plan skupu płodów rolnych wykonany został tylko w przypadku śliwek i drobiu. Inne płody — z powszechnie znanych przyczyn — nie obrodziły. Na obecną sytuację najbardziej rzutuje jednak wręcz klęskowy nieurodzaj ziemniaków.

Surowców, czyli zboża, mamy na cele spożywcze dostateczną ilość. Główna trudność polega na tym, że zboża tego nie możemy aż tyle przetworzyć, aby zrównoważyć dodatkowe zapotrzebowanie. Przemysł kluczowy nie ma po prostu większych zdolności produkcyjnych, załogi młynów pracują niemal na okrągło na 3 zmiany, a także w wolne soboty i prawie powszechnie w niedziele. Szan-

(Dokończenie na str. 2)

Kolejna pielgrzymka Jana Pawła II

Papież w ojczyźnie Lutra

(Korespondencja z RFN)

JUTRO 15 bm. papież Jan Paweł II przybywa z pielgrzymką do Republiki Federalnej Niemiec. Nie jest to pierwsza wizyta głowy Kościoła katolickiego na ziemi niemieckiej. Ostatnim papieżem, który odbył podróż do Niemiec, był Pius VI (w 1782 r.) Swą podróż — trwającą blisko 3 miesiące — Pius VI odbywał pozłacaną karetą.

(Dokończenie na str. 3)

„Kurier" w szczecińskich szpitalach

W biało-czerwonych opaskach

SZPITAL KOLEJOWY — lekarz neurolog Józef Urbaniak:

— Lekarz będzie pracował w każdej sytuacji, bo w przygotowanie do tego zawodu włożył wiele zapału, ambicji i trudu. Jednakże leczenie pacjenta nie zależy tylko od naszej dobrej woli. Np. sprawa salowych, bez których szpitale nie ujadą; na moim oddziale pielęgniarka pozostaje sama przez cztery dni w tygodniu. A są tu ciężkie stany, musi co kilka godzin pacjenta obrócić, sprawować opiekę medyczną i wykonać wszelkie czynności porządkowe. I jeśli występujemy o podwyżki płac, to przede wszystkim dla salowych i pielęgniarek.

Ordynator Oddziału Okulistycznego Aniela Kulińska:

— Zasadniczym problemem jest brak leków, niekiedy najbardziej podstawowych. Jaskra jest chorobą, która nieuchronnie prowadzi do ślepoty. Przeciwdziałaniem jest ustawiczne podawanie środków. Jednakże nie wszystkie medykamenty toleruje organizm chorego. A, niestety, nazbyt często dysponujemy tylko jednym rodzajem lekarstwa. Dotyczy to także i w

(Dokończenie na str. 2)

A JA CZEKAM...

Fot.: Z. Jodkowski

Rokowania wiedeńskie

Nowe propozycje krajów socjalistycznych

WIEDEŃ PAP. Podczas 253 posiedzenia uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, które odbyło się 13 bm. w Wiedniu, wystąpił przewodniczący delegacji Związku Radzieckiego — amb. Nikołaj Tarasow, przedstawiając w imieniu ZSRR, CSRS, NRD i Polski nowe propozycje.

AMB. TARASOW oświadczył, że w przypadku konstruktywnego podejścia Zachodu do inicjatyw strony wschodniej z 10 lipca br. kraje socjalistyczne wyrażają gotowość, aby w ramach pierwszego porozumienia zgodzić się na kolektywne zamrożenie liczebności wojsk wszystkich innych bezpośrednich uczestników rokowań — poza Zw. Radzieckim i USA — w okresie między obu etapami redukcji.

Krok ten ma charakter kompromisowy, uwzględnia bowiem stanowiska krajów zachodnich zainteresowanych tym, aby nie wprowadzać indywidualnych ograniczeń na liczebność wojsk bezpośrednich uczestników. Dążąc do osiągnięcia postępu w jeszcze jednej kwestii przyszłego porozumienia o pierwszym etapie redukcji, kraje socjalistyczne proponują by porozumienie było zawarte na 3 lata. Jest to wystarczający okres czasu, aby przeprowadzić redukcje wojsk Związku Radzieckiego i USA, i wypracować porozumienie o drugim etapie, dotyczącym redukcji i ograniczenia wojsk również innych uczestników bezpośrednich rokowań.

Madryt 80

Rysuje się kompromis

MADRYT PAP. Dwa państwa neutralne — Szwecja i Austria i dwa kraje niezaangażowane — Jugosławia i Cypr, zaproponowały wczoraj wieczorem nową formułę kompromisu, mającą na celu wyjście z impasu, w jakim znalazła się madrycka Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Spotkanie przedstawicieli 35 sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE z Helsinek rozpoczęło się we wtorek, jednakże trudności proceduralne nad uzgodnieniem porządku obrad, uniemożliwiają rozpoczęcie właściwej debaty plenarnej.

Z Iranu

BAGDAD PAP. Iracka agencja prasowa — INA podała, że członkowie organizacji antyirańskiej, noszącej nazwę „Młodzież Arabistanu" wysadzili w powietrze rurociąg naftowy biegnący z Ahwazu do Teheranu i uważany za najważniejszą nitkę sieci zaopatrzenia stolicy Iranu w ropę naftową.

Śmierć sześciu osób

Tragiczna kraksa koło Płoni

WCZORAJ krótko przed godz. 17 na trasie Stargard—Szczecin w pobliżu Płoni doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego.

Autobus PKS m-ki „TAM" oddziału stargardzkiego, kierowany przez Józefa Kąsa, mieszkańca Pyrzyc, najechał na tył stojącego na jezdni samochodu

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Sprzeciw wobec biurokracji ◆ Zmarnowany wysiłek ◆ We własnym imieniu — o swoich sprawach ◆

Egz. obow. Reg. 10/81

W biało-czerwonych opaskach

(Dokończenie ze str. 1)

większym stopniu innych specjalności medycznych. Są często leki bardzo drogie, reglamentowane, na których zakup potrzebna jest zgoda konsultanta wojewódzkiego, wydziału zdrowia i kogoś jeszcze..., a przecież z kuracją nie można czekać, nie można jej również w połowie przerywać.

Dyspozytor pogotowia Jerzy Weissfeld:

— Karetki nam się sypią. Dwie startują z pierwszego biegu na trzeci, to jest stary, zdezelowany sprzęt, który nie powinien jeździć. Alba radiotelefon — żeby się z nami porozumieć kierowca musi wyłączyć silnik samochodu. Z pewnością nie przyspiesza to naszej interwencji...

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY PRZY UL. ARKOŃSKIEJ.

Pielęgniarka odcinkowa Ewa Borowczyk:

— Proszę popatrzeć na tę tacę z lekami: prawie połowa, to środki zastępcze. Lekarze wiedzą o tym. Nie ma np. środków moczopędnych, rozkurczowych, oj długo by wymieniać. Kiedyś mieliśmy tych leków pod dostatkiem, teraz brakuje. Brak również pościeli — zamiast prześcieradeł dajemy powłoczki, środków dezynfekcyjnych, a nawet papieru toaletowego.

Kuchenkowa Bogumiła Bońska:

— Pracuję osiem lat i zarabiam dwa tysiące trzysta złotych. Czy to jest w porządku. Nie jest to z pewnością zachęta do pełnienia moich obowiązków. I dziwić się, że salowe i pomoce uciekają z zawodu.

II KLINIKA CHIRURGII PAM NA POMORZANACH.

Pielęgniarka oddziałowa Bernadetta Steciuk:

— Mamy problemy ze strzykawkami, z igłami, a nie mówię już o workach do moczu, czy cewnikach, które radzimy pacjentom przynosić własne. Trzeba to załatwiać, wyprosić od koleżanek z sąsiednich oddziałów, jeśli akurat mają.

Pielęgniarka oddziałowa Zofia Stępień:

— Na pięć niezbędnych salowych na oddziale mam tylko jedną. I na nią spadają wszystkie obowiązki. Popołudniem i nocą, kiedy salowej nie ma jej powinności spełniają pielęgniarki. Myją baseny itp., a jest u nas 80 chorych. Nie dziwcie się, że pielęgniarek wykwalifikowanych w szpitalach ubywa. Uciekają do przychodni, gdzie dużo lżejsza praca, lub w ogóle zmieniają zawód. Bo widzą przecież swoje starsze koleżanki, które po dwudziestu latach pracy zarabiają 3700 złotych. A mieszkania...? Wiele z nas mieszka w hotelu pracowniczym po pięć w jednym pokoju, gdzie nie ma nawet ciepłej wody. Dorosłe kobiety w warunkach internackich...

Lekarz Przemysław Pisarski:

— Brak podstawowych materiałów opatrunkowych — gazy, bandaży, właściwych przylepców, które na chirurgii są przecież niezbędne. Narzędzia chirurgiczne są stare, zużyte, przeterminowane i dochodzi do tego, że niektóre przybory jednorazowego użytku gotuje się i stosuje ponownie. Brak np. skalpeli a gumowe rękawiczki używamy tak długo, dopóki nie rozpadną się na sali operacyjnej. Dysponujemy także sprzętem pamiętającym wczesne lata pięćdziesiąte. A propos modernizacji służę przykładem: parę lat temu dużym kosztem wmontowana została w ściany instalacja tlenowo-próżniowa. Niestety, nie wykonano centrali i bezczynne rury zaśniedziały w murach. Nadal wozimy na sale tlen w butlach. Oto nasza gospodarność.

KLINIKA POŁOŻNICZA NA POMORZANACH — adiunkt Wacław Koszarski:

— Sprawa położnictwa, to sprawa, jakie będzie następne pokolenie. U nas łóżka są obłożone przez 365 dni w roku, zaś przestrzegana kiedyś rygorystycznie norma pozwalała wykorzystywać je tylko przez 280 dni. Łóżka na oddziale położniczym muszą mieć „przestoje" na gruntowną dezynfekcję. Reżim sanitarny musi być tutaj zachowany. Jeśli nie jest, pojawiają się zakażenia, a w konsekwencji zwiększona śmiertelność okołoporodowa. Nas jednak nie stać na stosowanie tych reguł. Przez 35 lat przybyła nam znikoma liczba łóżek w położnictwie, podczas gdy liczba ludności Szczecina wzrosła czterokrotnie. Na dodatek zlikwidowane zostały terenowe izby porodowe. Znajduje się u nas jedyna winda, która wozi się żywe noworodki i martwe, żywność i śmieci. Czy jeszcze coś mam do tego dodać? A nam podobno chodzi tylko o forsę! Wiecie ile ja zarabiam? Dziesięć tysięcy, a pracuję ponad 80 godzin tygodniowo. Są to dwa etaty plus dyżury. Mamy wiec płacowe wymagania, ale my, lekarze możemy poczekać. Natychmiast potrzebna jest odczuwalna podwyżka dla pielęgniarek, salowych, całego personelu pomocniczego. Bez nich rozleci się nasze lecznictwo!

* * *

TO pracownicy lecznictwa powiedzieli nam wczoraj. I dziś pracują w biało-czerwonych opaskach.

Janusz ŁAWRYNOWICZ
Piotr CYWIŃSKI

Rozmowy w Gdańsku

GDAŃSK PAP. 13 bm. toczyły się w Gdańsku rozmowy pomiędzy przedstawicielami Krajowej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ „Solidarność" a delegacją resortu nauki, techniki i szkolnictwa wyższego z ministrem Januszem Górskim. Rozmowy — dotyczące problemów płacowych w tym resorcie oraz innych zagadnień nauki i szkolnictwa wyższego — trwały do godzin nocnych.

* * *

JAK informuje ZG ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych, delegacja ZG tego związku nie miała możliwości uzgodnienia swojego stanowiska w omawianych kwestiach ze stanowiskiem wyż. wym. komisji „Solidarności", ponieważ ta ostatnia od takiego uzgodnienia się uchyliła, nie godząc się równocześnie na równoprawny udział ZNP w rozmowach. W związku z tym delegacja ZNP przekazała na ręce ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki zastrzeżenia co do treści uzgodnień dokonywanych wyłącznie z komisją środowiska gdańskiego NSZZ „Solidarność", stwierdzając, że rozmowy w sprawach objętych negocjacjami w dniu 13 bm. będą musiały być powtórzone między ZNP a ministerstwem, co niewątpliwie opóźni realizację postulatów. Uważamy — stwierdzają przedstawiciele ZNP — że koledzy z „Solidarności" domagający się prawa reprezentowania w rozmowach z rządem swej organizacji, nie powinni jednocześnie odmawiać udziału w rozmowach na szczeblu krajowym legalnemu przedstawicielowi ZNP Pracowników Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych.

Zarejestrowano 23 związki zawodowe

WARSZAWA PAP. Niemal codziennie przybywa nowo założonych zarejestrowanych związków zawodowych. 13 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał postanowienie o rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Służb Ruchu Lotniczego PRL z siedzibą w Warszawie, organizacji o zasięgu ogólnokrajowym.

Jest to już 23 nowy związek, który uzyskał osobowość prawną.

Dotychczas do Sądu Wojewódzkiego wpłynęły 62 wnioski o rejestrację.

Podziękowanie Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie

KONSULAT Generalny ZSRR w Szczecinie dziękuje za naszym pośrednictwem wszystkim instytucjom i osobom, które z okazji 63 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przesłały życzenia i gratulacje.

Przed Wojewódzkim Zjazdem ZSL

ZA miesiąc zbierze się w Warszawie VIII Kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Poprzedzają go wojewódzkie zjazdy delegatów stronnictwa. W Szczecinie XIV Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL odbędzie się za kilka dni — 17 listopada. Weźmie w nim udział 218 delegatów, reprezentujących 13 tysięcy członków ZSL zrzeszonych w 739 kołach, działających na terenie województwa.

WE wszystkich ogniwach stronnictwa przeprowadzono w ostatnich tygodniach szeroką pracę polityczną przed zjazdem wojewódzkim. We wrześniu odbyły się plenarne posiedzenia instancji gminnych, toczyła się dyskusja na zebraniach kół terenowych, a także na wspólnych zebraniach organizacji partyjnych i kół stronnictwa. Odbyło się też plenum WK oraz narada aktywu wojewódzkiego, poświęcona aktualnym problemom politycznym i gospodarczym kraju.

W trakcie tej kampanii poddano szerokiej dyskusji najbardziej aktualne problemy szczecińskiej wsi. Zwracano uwagę na konieczność stabilnej polityki rolnej, gwarantującej trwałość rozwoju gospodarstwa chłopskiego w ciągu długiego okresu. Wiele mówiono o właściwej gospodarce ziemią. Problemy samorządu wiejskiego, jego odrodzenia — to następny obszerny temat, który był przedmiotem dyskusji w ogniwach stronnictwa.

W oparciu o materiały XXIII i XXIV plenarnych posiedzeń NK ZSL szeroko była dyskutowana przed zjazdem wojewódzkim sprawa funkcjonowania — zarówno na szczeblu centralnym jak i w terenie — systemu trójpartyjnego zarządzania państwem, współpracy PZPR, ZSL i SD na terenie Sejmu.

Spotkanie Prezydium Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania z przedstawicielami Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność"

WARSZAWA PAP. 13 bm. odbyło się w Warszawie, na wniosek Komitetu Strajkowego Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" z siedzibą w Gdańsku, spotkanie Prezydium Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania z przedstawicielami Krajowej Komisji Koordynacyjnej.

Przedstawiciele przebywających w sali 920 Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku od 7 bm. członków Krajowej Komisji Koordynacyjnej prosili reprezentantów stanu nauczycielskiego w Sejmie o przyczynienie się do podjęcia działań zmierzających do zażegnania narastającego wokół spraw oświaty i wychowania konfliktu społecznego poprzez spełnienie postulatów nauczycielskich „Solidarności" dążącej do szybkiego i zdecydowanego zwiększenia udziału oświaty i wychowania w podziale dochodu narodowego oraz zmniejszenia przeciążenia dydaktycznego nauczycieli, mając na celu poprawę efektywności kształcenia.

Prezydium Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania poinformowało o niektórych pracach komisji mających na celu poprawę aktualnego stanu oświaty oraz o przygotowaniach do sesji budżetowej Sejmu PRL. Zapewniło też, że w toku sejmowych prac nad projektami planu społeczno-gospodarczego i budżetu państwa na 1981 r. podjęte zostaną działania, aby w ramach realnych możliwości państwa — wydatnie zwiększyć nakłady na oświatę i wychowanie.

Zebrani uważają, że szkoła polska i jej niczym nie zakłócona praca stanowią szczególnej wagi wartość ogólnonarodową. Przedstawiciele związku wyrazili zdecydowany pogląd, iż należy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć naruszenia normalnego toku pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły.

Prezydium Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania wyraziło pogląd, że jakiekolwiek naruszenie normalnego rytmu pracy szkoły nie jest właściwą metodą rozwiązywania konfliktów i jest szkodliwe z punktu widzenia społecznego i wychowawczego.

Problemy zaopatrzenia w artykuły spożywcze

(Dokończenie ze str. 1)

sy na poprawę sytuacji należy jednak upatrywać w uruchomieniu większej liczby tzw. młynów gospodarczych spółdzielczości rolniczej oraz rzemiosła. Chodzi o to, by w IV kw. br. dostarczyć łącznie 900 tys. ton mąki (o 50 tys. ton więcej niż w r. ub. w tym samym okresie). Inaczej mówiąc dostawy mąki wyniosłyby wówczas 30 dkg dziennie na 1 mieszkańca i powinny — moim zdaniem — wystarczyć.

— KAMPANIA cukrownicza w pełnym toku. Gdzie jest wobec tego cukier? Sprzedajemy go przecież głównie na kartki...

— Przemysł wyprodukował już po nad 450 tys. ton cukru. Zgodnie z systemem kartkowym zapotrzebowanie miesięczne wynosi ok. 70 tys. ton. W październiku dostarczono na rynek 127 tys. ton cukru, w tym na zaopatrzenie niektórych aglomeracji kilkakrotnie więcej niż normalnie. I wciąż po cukier są długie kolejki. Albo więc wydano więcej kartek, albo realizowano w tym czasie tak dużo zaległych kartek? Dysponując cukrem z tegorocznych zbiorów buraków przystąpiliśmy do przetwarzania owoców i warzyw na dżemy i powidła, głównie śliwkowe, których chcemy wyprodukować kilkakrotnie więcej niż normalnie. Może już także zwiększać produkcję przemysł cukierniczy i w niedługim czasie, przed świętami, powinno poprawić się zaopatrzenie w czekoladę i inne tego typu wyroby. Przemysł musi jednak obowiązywać ścisły reżim oszczędnościowy w zakresie cukru.

Burak musimy jak najlepiej wykorzystać, aby chociaż w ten sposób częściowo złagodzić ich globalne niedobory. Wiadomo, że cukru wyprodukujemy ogółem znacznie mniej niż zakładano. Uzupełnić te braki importem jest trudno.

— Dlaczego brakuje margaryny, przecież zbiory rzepaku były stosunkowo niezłe?

— Faktycznie, mamy krajowy surowiec, właśnie rzepak, rytmicznie wyłączając okres strajków — przebiegają dostawy oleju z importu. Przemysł nasz dysponuje jednak ograniczonymi możliwościami rafinacji oleju i produkcji margaryny. Przygotowana została decyzja rządu o zwiększeniu zdolności produkcyjnych w przemyśle olejarskim; efekty tego będą odczuwalne w przyszłym roku.

Zwiększony popyt na margarynę i tłuszcze roślinne wywołany został przede wszystkim pogłębiającymi się niedoborami mięsa i tłuszczów zwierzęcych.

— Doszliśmy więc do najbardziej drażliwego problemu. Co pan minister może dodać do powszechnie znanej oceny?

— Niedobór ziemniaków wysokim importem pasz nie uda się zrównoważyć, można co najwyżej — je łagodzić. Najważniejszą obecnie sprawą jest zagospodarowanie zwłaszcza prosiąt wyprzedawanych przez gospodarstwa nie mające dostatecznych zasobów pasz. Wprowadzono w związku z tym tzw. interwencyjny skup prosiąt, w tym o małej wadze po cenach wyższych. Zwierzęta te przekazuje się następnie do dalszej hodowli innym rolnikom indywidualnym, PGR-om, bazom tuczu itp. Równocześnie obniżono średnią wagę skupowanej trzody, likwidując z korzyścią dla producentów podział cenowy na klasy. Chodzi bowiem o to, by mając nadwyżki młodych zwierząt tak pokierować hodowlą, aby przy szczupłych zasobach pasz moc uzyskać możliwie jak najwięcej mięsa, a jednocześnie zachować bez większego uszczerbku stado podstawowe do przyszłorocznych zbiorów. Podobne przedsięwzięcia podejmuje się w przypadku bydła od 15 listopada br.

Mimo tych wszystkich zabiegów skup żywca będzie w tym roku niższy o ok. 160 tys. ton. Rzutuje to na dostawy mięsa. Jego rozdzielniki na listopad i grudzień są na poziomie tylko nieco niższym od ubiegłorocznego, a w przypadku drobiu nawet nieco wyższym. Możliwe jest to dlatego, że obecnie mamy, jak zwykle o tej porze roku, szczytowe dostawy żywca oraz że nadeszło już do kraju ok. 20 tys. ton mięsa importowanego — spośród 50 tys. ton, jakie ostatnio zakontraktowaliśmy. Pamiętajmy jednak, że część skupowanego obecnie mięsa musimy przeznaczyć na rezerwy z myślą o pierwszych miesiącach roku, kiedy to — z kolei — skup żywca jest zawsze niski. Przypomnę, że w listopadzie na rynku znajdzie się 7 tys. ton tłuszczu z importu.

Co robimy ponadto? Przygotowując się do nowego systemu sprzedaży mięsa na kartki zmniejszyliśmy — z ok. 80 do 16 — asortyment wędlin i — z ok. 20 do 5 — wyrobów podrobowych, jednocześnie zdecydowanie dążąc do podniesienia jakości tych przetworów. Uważam, że kiełbasa zwyczajna, którą zaczęliśmy dostarczać od 3 listopada według zmienionej receptury, będzie łatwiej dostępna w sklepach i mniej będzie narzekań na jej jakość. Idziemy także na dalszą rozbudowę drobiarstwa.

— Których wobec tego produktów nie zabraknie na rynku?

— Wysokie podwyżki płac, jakie przyznane zostały w ostatnim czasie, wywołują dalszy, często nawet niespodziewany, wzrost zapotrzebowania na żywność. Stąd też precyzyjnie nie można odpowiedzieć na to pytanie. Na pewno nie zabraknie chleba, nie powinno być kłopotów z zakupami mąki, oleju roślinnego, makaronów, powideł, mleka spożywczego itp. Utrzymanie ciągłości sprzedaży innych wyrobów uzależnione jest od realizacji dostaw produktów przez rolników, od dalszej dobrej pracy przetwórstwa, do czego usilnie dążymy, a także od rozsądnego, bez niepotrzebnej nerwowości, dokonywania zakupów przez ludność.

Tragiczna kraksa

(Dokończenie ze str. 1)

— wywrotki m-ki „Kraz". W autobusie pękł bak z paliwem i pojazd momentalnie stanął w ogniu.

SZEŚCIORO pasażerów spłonęło. Ich nazwisk, z uwagi na zwęglenie zwłok, nie udało się dotychczas ustalić.

Kierowcę autobusu oraz troje dalszych pasażerów karetki pogotowia przewiozły do szpitali w Stargardzie i Zdunowie. Oto nazwiska rannych i poparzonych: Jerzy Michałkiewicz z Wrocławia, Kazimierz Chodyl, mieszkaniec Szczecina oraz Gabriela Iwaszko ze Starego Czarnowa.

W akcji ratunkowej brali udział okoliczni mieszkańcy, straż pożarna, milicja. Na miejsce tragicznego wypadku przybył wojewoda szczeciński, który powołał specjalną komisję celem ustalenia przyczyn kraksy. Rodziny rannych zostały otoczone troskliwą opieką.

Niezależnie od działań wyżej wymienionej komisji, trwają ustalenia nazwisk osób, które zginęły w katastrofie. (ap)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Inowrocław" z Gdyni,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Finlandii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Inowrocław" do Wielkiej Brytanii,
m/s „Kudowa-Zdrój" do Antwerpii,
m/s „Kapitan Ziółkowski" do Rotterdamu,
m/s „Kopalnia Miechowice" do Danii,
m/s „Łomża" do RFN.

Z sali Filharmonii

Recital A. Papazjana

NOWĄ frajdę sprawiła nam Filharmonia zapraszając tym razem laureata III nagrody X Konkursu Chopinowskiego — **Arutiuna Papazjana.** Grał on Chopina (Barkarolę, 4 mazurki i Sonatę b-moll) i Beethovena (Sonatę c-moll op. 111). Już program świadczył na jego korzyść — niewielu stosunkowo pianistów porywa się na ostatnią sonatę Beethovena.

ROZPOCZĄŁ od Barkaroli. Aż rzewnie zrobiło się melomanom wsłuchującym się w dźwięki rozstrojonego znów filharmonicznego fortepianu. Wzruszeń nie dostarczały jednak wyłącznie niesforne struny. Papazjan znakomicie uchwycił kołyszący charakter utworu, interpretował go w sposób bezpretensjonalny i z przytłumionymi emocjami. Z czterech mazurków wykonanych z elegancją w salonowym stylu najpiękniej grał chyba Mazurek b-moll. Sonata b-moll raziła nieco niespotykanym umiarem, aczkolwiek fragmenty kantylenowe utworu (zwłaszcza Scherza) posiadały wysoką próbę. Słynny marsz żałobny nie zachwycił, trudno było się w nim dopatrzyć jakiejś bardziej zdecydowanej koncepcji wykonawczej.

Uniwersalnym probierzem sztuki pianistycznej są sonaty Beethovena; Sonata c-moll, którą grał Papazjan, należy do najtrudniejszych. Pianista sprawił się z nią znakomicie, jedynym zarzutem mogłoby być zbytnie jej stylistyczne podobieństwo do Chopina; jest to jednak kwestia jednorodności oblicza artystycznego solisty. Przepięknym bisem okazała się etiuda cis-moll z op. 25 Chopina; etiuda C-dur ze względu na zbyt chyba szybkie tempo nie grzeszyła zbytnim emocjonalizmem.

Niezbyt liczna, ale dobrana publiczność odwiedziła Filharmonię nie tylko po to, by sycić się pięknem muzyki; każdy ze słuchaczy chciał osobiście ocenić grę laureata Konkursu Chopinowskiego — czy na laury zasługuje. Moim zdaniem nie ma w tym względzie wątpliwości. Papazjan mimo młodego wieku jest artystą zupełnie dojrzałym (czego o reszcie laureatów nie można powiedzieć) o skrystalizowanym ostatecznie obliczu artystycznym. Posiada wrodzony piękny, beethovenowski ton, ślicznie operuje barwami dźwięku fortepianowego, najbardziej standardowe akordy potrafi nasycić fizjologicznie narzucającym się pięknem brzmienia. Umie grać z elegancją — cechą bardzo rzadką wśród współczesnych pianistów. W koncepcjach artystycznych jest typowym lirykiem; jego ideałem nie jest muzyka wstrząsająca, gwałtowna, ciekawa, lecz po prostu piękna. Wszystkie środki pianistyczne Papazjan wykorzystuje świadomie dla przekazania jej piękna w sensie klasycznym — w jego grze nie ma niespodzianek, wzlotów, nieoczekiwanych spięć emocjonalnych; jest w niej za to idealny spokój. Jego Chopin zachwycać może zrównoważeniem emocjonalnym, w każdej chwili gry artysty przewidzieć można, jak będzie grał dalej.

Taka właśnie interpretacja Chopina odpowiadać może wielu ludziom. W tym miejscu przypomnieć trzeba, iż nasz największy kompozytor był zwolennikiem tej samej idei, co Papazjan — klasycznej równowagi w muzyce. Współczesne interpretacje Chopina są nie zwykle różnorodne stylistycznie — liryczne, dramatyczne, klasycyzujące przejaskrawione emocjonalnie (tak gra Ivo Pogorelić) a nawet, rzekłbym, filuterne. Rzadko trafiają się interpretacje z założenia piękne — jak u Papazjana. Przyznać jednak muszę, że brak było w grze artysty choćby kilku niegrzecznych nutek, zdolnych porwać publiczność. Może trafią się dziś, w Koncercie f-moll Chopina, który usłyszymy wieczorem w Filharmonii?

Jan GORZELANY

W księgarniach

• Akt Końcowy KBWE
• Międzynarodowe Pakty Praw

W PROTOKOLE podpisanym 30 sierpnia br. przez przedstawicieli Komisji Rządowej i Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie, zawarty jest m.in. punkt, który brzmi: **„Wyjaśniono, że „Pakty Praw Człowieka" oraz „Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach" zostały wydane drukiem przez wydawnictwa PRL. Zostaną one ponownie wydane w formie broszur".**

Pragniemy poinformować naszych Czytelników, iż nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się dwie broszury, będące praktyczną realizacją przypomnianego wyżej punktu porozumienia szczecińskiego. Obie zostały wydrukowane w nakładzie po 50 tys. egzemplarzy.

Pierwsza broszura nosi tytuł **„Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie".** Wydawca przypomina, iż tekst Aktu Końcowego KBWE był publikowany w książce pt. „Wielka Karta Pokoju. Materiały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie", wyd. I i II, „Książka i Wiedza", Warszawa, wrzesień 1975.

Druga broszura opatrzona tytułami: **„Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych" oraz „Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych"**, przynosi treść obu tych dokumentów, uchwalonych przez Zgromadzenie Ogólne NZ 16 grudnia 1966 r. i ratyfikowanych przez Polskę 3 marca 1977 roku. Wydawnictwo to kosztuje 6 zł, a broszura z Aktem Końcowym KBWE — 9 zł.

(jg)

Francuska pożyczka dla Jugosławii

BELGRAD PAP. Premier Francji, Raymond Barre, który przebywał z dwudniową wizytą oficjalną w Jugosławii, oznajmił wczoraj, że banki francuskie udzielą SFRJ jeszcze w tym roku pożyczki w wysokości 150 mln dolarów.

John Glenn myśli o wyborach w 1984 r.

WASZYNGTON PAP. John Glenn (lat 59), pierwszy astronauta amerykański, senator demokratyczny ze stanu Ohio od 1974 roku, oświadczył, że mógłby się ewentualnie ubiegać o prezydenturę w 1984 roku. Oświadczenie to Glenn złożył po przytłaczającym zwycięstwie nad swym rywalem republikańskim w wyborach do senatu. Mimo nasilenia fali konserwatyzmu — a kosztowała ona wielu liberalnych demokratów utratę fotela w senacie — Glenn, były pilot z okresu wojny koreańskiej, który w lutym 1962 r. jako pierwszy Amerykanin okrążył Ziemię w statku kosmicznym, pokonał swego rywala w Ohio Jima Betta większością 1,6 mln głosów.

Sprawa czarnoskórych Żydów

NAPIĘCIE panujące obecnie w trzech wioskach na pustyni Negew, gdzie mieszka około 1500 czarnoskórych Żydów, którym odmówiono ostatnio zgody na przyznanie obywatelstwa Izraela, może — według obserwatorów — przerodzić się w nową falę aktów przemocy w tym regionie — pisze agencja France Presse w korespondencji z Tel-Awiwu.

Żydzi ci, przybyli ze Stanów Zjednoczonych, uważają że „są jedynymi prawdziwymi potomkami Żydów biblijnych. Izraelski minister spraw wewnętrznych, Josef Burg, który głosi, że są oni „niebezpieczną sektą" odmówił przyznania im obywatelstwa, jak to po stulowała parlamentarna „Komisja Glasa", powołana po to, aby przestudiować ten problem. Odmowa ministerstwa spraw wewnętrznych wywołała wzrost napięcia wewnątrz tej społeczności, żyjącej w trzech wioskach na pustyni Negew — Arad, Micpeh Ramon i Dimona.

CSRS. Zakłady Skoda w Pilznie wyprodukowały pierwszy seryjny elektrowóz 68 E przeznaczony dla pociągów towarowych przewożących węgiel i rudę z Ostrawy do hut w Koszycach. Ośmioosiowy elektrowóz ma silnik 5000 kW i osiąga szybkość podróżna ok. 100 km/godz. (CAF — CTK)

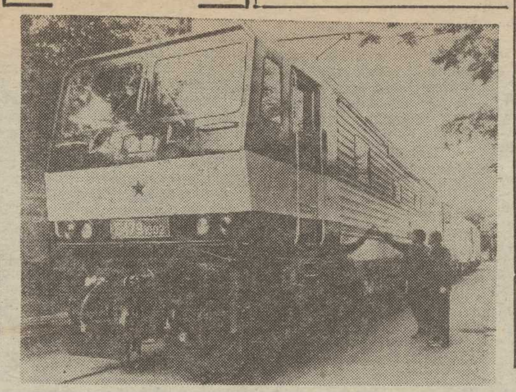

Papież w ojczyźnie Lutra

(Dokończenie ze str. 1)

PODRÓŻ Jana Pawła II trwać będzie zaledwie 5 dni, jednak dzięki samolotom i helikopterom zdoła on odwiedzić aż 6 miast: **Kolonię, Bonn, Osnabrueck, Moguncję, Altoeting i Monachium.**

Fakt, że obecna podróż dotyczy ojczyzny reformacji był tematem poruszanym już w czasie pierwszych kontaktów przed stawicieli konferencji biskupów RFN z papieżem w sierpniu. Istnieje przekonanie, że wizyta uzmysłowi mającym wątpliwości ewangelikom, że nie jest ona jakimś elementem składowym „zorganizowanej kontrreformacji".

PIERWSZYM etapem wizyty będzie Kolonia. O godz. 10, zaledwie w godzinę po wylądowaniu samolotu Al Italia na lotnisku Kolonia-Bonn i powitaniu papieża przez prezydenta RFN oraz przewodniczącego Konferencji Biskupów RFN, Jan Paweł II odprawi nabożeństwo na lotnisku w Butzweiler Hof. W swojej homilii papież zająć się ma problemami małżeństwa i rodziny. Nabożeństwo transmitowane będzie przez telewizję, która zainstaluje na lotnisku olbrzymi ekran, aby każdy mógł widzieć papieża z bliska.

PO południu pierwszego dnia pobytu Jan Paweł II uda się do kościoła św. Andrzeja, by pomodlić się u grobu Alberta Wielkiego, filozofa i poprzednika św. Tomasza z Akwinu. **Hołd złożony Albertowi Wielkiemu jest jednym z głównych celów pielgrzymki papieża do RFN.** Wkrótce potem w murach słynnej katedry kolońskiej spotka się on z naukowcami i studentami.

Następnie Jan Paweł II uda się do Bonn na przyjęcie wydane przez prezydenta Carstensa. W ostatnim momencie dopisano jeszcze jeden punkt programu: **wieczorem na jednym z placów Jan Paweł II spotka się z mieszkańcami stolicy RFN.**

PRASA, zarówno katolicka, jak i protestancka, poświęca tu wiele uwagi tej wizycie. Instytuty badania opinii publicznej przeprowadzają sondy na temat jej celowości popularności papieża oraz o stosunku Kościoła do najważniejszych problemów współczesnego życia świeckiego. Spotyka się wiele głosów krytykujących niektóre dogmaty Kościoła katolickiego, podnosi się też wysokie koszty wizyty papieskiej. Jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach; Jan Paweł II zyska sobie zapewne i tu bardzo szybko sympatię ludzi, którzy będą go słuchać i oglądać.

B. CZERWIŃSKI
(Interpress)

Olof Palme na temat SALT II

SZTOKHOLM PAP. Przywódca szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej Olof Palme zaapelował do prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych, Ronalda Reagana, o przyjęcie warunków układu o ograniczeniu zbrojeń strategicznych SALT II. W wywiadzie dla szwedzkiej agencji prasowej Palme podkreślił znaczenie podpisania układu i stwierdził, że gdyby nowo wybrany prezydent USA po dokładnym przestudiowaniu zagadnienia zdecydował się poprzeć SALT II, byłby to istotny krok naprzód. Po deklaracjach R. Reagana z okresu przed wyborami wszyscy obawiają się wzrostu ryzyka wybuchu konfliktu zbrojnego — powiedział Palme. „Mam nadzieję, iż te obawy będą bezpodstawne".

Angielskie problemy

NEGOCJACJE płacowe prowadzone w W. Brytanii komplikują sytuację społeczną w tym kraju. Ostatni przykład: 16 tys. naukowców z mieszanymi uczuciami przyjęło wynik negocjacji, podwyższających o ok. 22 proc. wynagrodzenie naukowców niższych stopni i zamrażających na niezmiennym poziomie wynagrodzenie wyższych stopniem uczonych. W opinii środowiska uczonych jest to próba podważenia statusu naukowców brytyjskich.

Afera „Minexu" (6)

INTERESY

WYJAŚNIENIA Kazimierza Tyrańskiego złożone w śledztwie, a następnie — na skutek uporczywego milczenia oskarżonego — odczytane w sądzie, wiele osób przyprawiły o zawrót głowy.

TYRAŃSKI mówił o tysiącach dolarów przekazanych trenerowi reprezentacji piłkarskiej Jackowi Gmochowi Mówił o łapówce wręczonej wiceprezesowi spółdzielni mieszkaniowej „Oświata" Tadeuszowi Koconiowi w zamian za przydział mieszkania dla swej dorosłej, zamężnej i dzieciatej córki. Mówił wreszcie o pomyśle zawiązania spółki consultingowej w Wiedniu. Miało to nastąpić po ucieczce z kraju, a jej współwłaścicielami mieli się stać trzej przemysłowcy austriaccy, oskarżony oraz Jerzy Hańbowski, do września br. pełniący obowiązki dyrektora generalnego Polskiego Radia w Komitecie ds Radia i Telewizji.

Oskarżonemu wolno się bronić w dowolny sposób. Może oczerniać inne osoby jednak tylko wtedy, gdy mówi prawdę i gdy jego słowa znajdą potwierdzenie w faktach. W przeciwnym razie, poza zarzutami postawionymi w akcie oskarżenia, może zostać postawiony przed sądem za pomówienie i oszczerstwo.

CZY Tyrański wciągnął w orbitę własnej afery uczciwych i niewinnych ludzi? Po trzech tygodniach procesu można się pokusić o pewne ustalenia na ten temat.

INŻ. Jacek Gmoch przebywa aktualnie w Grecji, gdzie pracuje w klubie piłkarskim „Yanina" jako trener. W rozmowie telefonicznej z dziennikarzem „Kuriera Polskiego" zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek brał jakiekolwiek pieniądze od Tyrańskiego i w ogóle całą znajomość z byłym szefem „Minexu" określił jako luźną. Ale jeden ze świadków w sprawie potwierdził prawdziwość wyjaśnień Tyrańskiego w ten sposób, że przyznał, iż za reklamę na Mundialu w Argentynie w roku 1978 nazwy polsko-austriackiej spółki handlowej „Interminex", na rzecz piłkarzy reprezentacji Polski została przekazana kwota 25 tysięcy dolarów. Kwota ta wysłana została pod adresem fińskiego banku w Helsinkach, gdzie po mistrzostwach świata kadra grała pierwszy mecz w „strefie dolarowej". Wedle zeznań Gmoch miał dostać czek i pieniądze podjąć, a następnie sprawiedliwie podzielić między zawodników.

Z piłkarzy, którzy brali udział w Mundialu, rozmawiałem tylko z jednym, w owym czasie najlepszym zresztą, mianowicie ze Zbigniewem Bońkiem. Otóż Boniek żadnych dolarów po powrocie z Argentyny nie otrzymał. Inna sprawa, że w meczu w Helsinkach akurat nie grał, bo brał udział w pożegnalnym spotkaniu Pelego w Nowym Jorku. Dlatego sprawa Gmocha, dolarów i czeku wysławionego na fiński bank, nadal wymaga wyjaśnienia. Na marginesie godzi się tylko zaznaczyć, że przyjmowanie pieniędzy, nawet w obcej walucie za reklamę nie jest przestępstwem, o czym najwyraźniej zapomnieli redaktorzy prasy sportowej, którzy domagają się niezwłocznie posadzenia Gmocha obok Tyrańskiego na ławie oskarżonych. Posadzić można dopiero po stwierdzeniu, że Gmoch dewizy przeznaczone dla drużyny przywłaszczył sobie, a na to, póki co, nie ma dowodów. Nawet na to, że je w ogóle podjął z banku w Helsinkach.

Inaczej wygląda sytuacja prezesa Koconia. Na rozprawę przeciwko Tyrańskiemu doprowadzony został z aresztu śledczego, gdyż toczy się przeciwko niemu odrębne postępowanie. Koconń nie przyznał się do przyjęcia łapówki w wysokości 6 tys. dolarów, nie potrafił jednak wyjaśnić, dlaczego córce Tyrańskiego przyznane zostało mieszkanie całkowicie poza kolejnością. Wiadomo, że listy przydziałów są długie, że na miejsce na takiej liście, równoznaczne z otrzymaniem kluczy, czeka się wiele — ostatnio najmarniej — dwanaście lat.

Pozycję prezesa Koconia osłabia jeszcze zeznanie zięcia Tyrańskiego, pana Sz. który potwierdził fakt wręczenia prezesowi łapówki, a więc jakby i siebie pogrążał, choć w akcie oskarżenia jego nazwisko nie pojawia się ani razu.

WRESZCIE interes trzeci z Hańbowskim. To świadek odpowiadający w procesie Tyrańskiego z wolnej stopy. Nie ulega wątpliwości, że był zausznikiem byłego prezesa Macieja Szczepańskiego i że niszczył podwładnych. Ta charakterystyka nie ma jednak nic wspólnego z toczącym się procesem. Można sobie natomiast zadawać pytanie, jak to się stało, że w ciągu sześciu lat otrzymując 14 tys. złotych uposażenia miesięcznego, dyrektor Hańbowski wystawił sobie w Konstancinie, tuż obok oskarżonego, willę wartości co najmniej 5 mln zł?

PO WIELU godzinach zeznań, za barierką stanął świadek Rzeczkowski, były dyrektor „Intraco", współpracujący z Tyrańskim przy budowie Centrum Zdrowia Dziecka i oświadczył, że z ramienia CZD zjawił się u niego sekretarz Społecznego Komitetu, nikt inny, jak właśnie Hańbowski i zażądał, żeby windy w Hotelu Matki i Dziecka zainstalowała austriacka firma „Freisler-Otis", nie zaś firma „Schindler" z RFN, ani firma „Kone" z Finlandii chociaż te dwie ostatnie oferty były dla nas o wiele bardziej korzystne. Zeznawał także następny dyrektor „Intraco", świadek Zdzisław Drzał, który, gdy tylko zastąpił za służbowym biurkiem Rzeczkowskiego, został narażony na kolejną wizytę Hańbowskiego z powtórką żądania podpisania kontraktu z firmą „Otis". Na dobro obu dyrektorów należy zapisać, że wyprosili Hańbowskiego za drzwi. Dlaczego dyrektor generalny Polskiego Radia poświęcił tyle czasu interesom austriackiej firmy dźwigów osobowych? Na to pytanie proces Tyrańskiego powinien także dostarczyć odpowiedzi.

(cdn.)

Janusz ATLAS
(Interpress)

W Przedsiębiorstwie Spedycji Krajowej

We własnym imieniu — o swoich sprawach

W OSTATNICH dniach października rozpoczęła działalność Tymczasowa Krajowa Komisja Porozumiewawcza Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Pracowników Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej. Gdy 25 października przyjechali do Szczecina na zjazd założycielski przedstawiciele wszystkich oddziałów i zakładów PSK z całego kraju, „Solidarność” działała w 13 jednostkach organizacyjnych tego przedsiębiorstwa; gdy przed kilkoma dniami, 10 bm., odbywało się w Szczecinie I plenum Komisji Porozumiewawczej — NSZZ „Solidarność” funkcjonowała już we wszystkich oddziałach PSK

W uchwale podjętej na zjeździe założycielskim, zalecającej wszystkim Komisjom Robotniczym w oddziałach dokładanie wszelkich starań dla osiągania jak najlepszych wyników produkcyjnych i — w związku z tym — nawiązanie szczerej współpracy z kierownictwami jednostek, czytamy m. in.: **„Tymczasowa Krajowa Komisja Porozumiewawcza ma charakter koordynator.., doradcy, inspiratora, nie jest żadną władzą, ale stanowi przedstawicielstwo ogółu pracowników zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” wobec kierownictwa PSK”.**

Ten ostatni fragment jest szczególnie istotny, bo choć wynika z oczywistych faktów (ponad 70 proc. załogi PSK należy do „Solidarności” i z każdym dniem liczba członków rośnie), nie został chyba dostrzeżony przez Zarząd PSK. Jest to tym dziwniejsze, że w zjeździe założycielskim uczestniczył przedstawiciel Zarządu oraz osobisty wysłannik dyrektora naczelnego, a o fakcie powołania Komisji Porozumiewawczej poinformowano tak Zarząd, jak i dyrekcje wszystkich oddziałów i zakładów.

Cóż jednak w tzw. międzyczasie się dzieje?

Podczas gdy przedstawiciele poszczególnych oddziałów weryfikują u siebie postulaty i przygotowują informację o stopniu ich realizacji, by na posiedzeniu plenarnym Komisji przedstawić ten materiał i sporządzić pełne zestawienie, wiceminister komunikacji z jednej strony oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców z drugiej parafują 3 listopada br. porozumienie dotyczące postulatów załóg kilku przedsiębiorstw, m. in. PSK.

Gdy przedstawiciel Zarządu PSK, który przywiózł to porozumienie na plenarne posiedzenie Komisji, odczytał je zebranym, zaskoczenie było pełne.

Przytaczamy obszerny fragment dyskusji.

— Czyje są to postulaty? Dlaczego przedstawiciele naszej Komisji nie uczestniczyli w negocjacjach? Przecież i w Zarządzie i w Ministerstwie wiedziano o naszym istnieniu. Niektóre z tych postulatów na pewno nie wypłynęły od załogi, inne zostały przekłamane. Z wieloma absolutnie się nie zgadzamy. Zmieniono na przykład w istotny sposób treść postulatu do tyczącego wysługi lat, nie uwzględniono w ogóle postulatu związanego z wysokością premii dla pracowników umysłowych, za to wstawiono żądanie dotyczące specjalnej premii dla kierownictwa. Takich przykładów można przytaczać więcej.

— Potrzebna jest nam teraz dobra praca, dobrze zorganizowana, potrzebna jest dobra atmosfera. Takie działanie, z jakim mamy tu do czynienia, gdy mniejszość zaczyna wypowiadać się w imieniu większości, na pewno nie stworzą właściwego klimatu do pracy. Tym bardziej, że — jak wiemy — nie we wszystkich oddziałach postulaty realizowane są jednakowo, zróżnicowane są choćby tylko wysokości podwyżek płac.

— Tu już nie chodzi zresztą tylko o nasze postulaty. Zmienia się bez nas stawki i taryfy, dzieli się oddziały na kategorie, na lepsze i gorsze. Przed nami także ważna sprawa — przygotowanie jednostek do 5-dniowego tygodnia pracy, co będzie tym trudniejsze, że dotychczas obowiązuje nas nie 6-dniowy tydzień pracy, a 7-dniowy. Gdy będą podejmowane decyzje w tych sprawach, musimy jako reprezentanci większości być przy tym obecni — mówi przedstawicielka oddziału szczecińskiego.

— Chciałbym zwrócić uwagę zebranym, byśmy nie rozmieniali się na drobne. Nasza dyskusja nie powinna dotyczyć zło tówek, a skupić się na ważniejszych problemach: jawności życia, usprawnienia pracy, wyeliminowania tego, co jest złe w rozliczaniu i finansowaniu przedsiębiorstw — apeluje przedstawiciel oddziału zielonogórskiego.

Okazuje się, że sprawa parafowania porozumienia bez udziału „Solidarności” staje się zaczynem szerszej dyskusji. Mówi przedstawiciel oddziału z Białegostoku:

— To prawda, że administracja śledzi naszą działalność, ale czy zawsze życzliwie? Tak mniej więcej do czwartku w ubiegłym tygodniu dyrektor pozwalał nam korzystać z samochodu. Oczywiście, jeśli ktoś z naszego związku jechał w teren, to załatwiał przede wszystkim sprawy służbowe, a dopiero potem związkowe. W ostatnich dniach zapowiedziano nam, że koniec z korzystania z samochodu. Podobno był w tej sprawie telefon z Warszawy...

— U nas w ubiegłym tygodniu przedstawiciel „starego” związku dawał wszystkim ludziom, którzy wstępowali do „Solidarności”, ulotki, w których było napisane, że z momentem wystąpienia ze Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców traci się wszelkie uprawnienia socjalne. Przecież takie praktyki są bezprawne, są absolutnie niezgodne z ustaleniami Komisji Mieszanej. No, ale o tym wie każdy w Szczecinie, a w Poznaniu...?

W tej sytuacji zebrani podejmują uchwałę, w której Komisja stwierdza m. in., iż nie czuje się związana ustaleniami parafowanymi 3 listopada br., domaga się też respektowania przez Zarząd PSK jej prawa do reprezentowania interesów pracowników należących do NSZZ „Solidarność”, zgodnie z porozumieniami zawartymi w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu. Uchwała zobowiązuje też dyrektora naczelnego PSK do zorganizowania w terminie dwóch tygodni spotkania kierownictwa Zarządu PSK z Komisją Porozumiewawczą.

Dobiega końca szósta godzina obrad. Właśnie do uczestników zebrania dotarła informacja o tym, że Sąd Najwyższy zmienił orzeczenie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w sprawie poprawek do Statutu „Solidarności” i zatwierdził ten dokument wraz z aneksem. Zmienia się nastrój, ludzie nie kryją wzruszenia i radości.

— Jestem najstarszym człowiekiem na tej sali, pamiętam dobrze 1956 rok — mówi przedstawiciel Zielonej Góry. — **Wierzę, że dzisiejszy dzień przejdzie do historii. Teraz wszystko zależy od dobrej woli, wysiłku, uczciwości i solidarności wszystkich ludzi pracy w Polsce.**

Maria GROCHOWSKA

P.S. Następnego dnia po I plenarnym posiedzeniu Komisji dyrektor Zarządu PSK skontaktował się telefonicznie z przewodniczącą Komisji i zapewnił, że w najbliższym czasie zorganizuje spotkania z przedstawicielami „Solidarności”. Poinformował też, że porozumienie z 3 listopada br. zostało tylko wstępnie parafowane. W rozmowie z dziennikarką „Kuriera” przewodnicząca Komisji wyraziła głębokie przekonanie, że odtąd „Solidarność” będzie miała zapewniony współudział w pracach dotyczących postulatów i innych ważnych spraw załogi, jak na przykład w tworzeniu nowego układu zbiorowego.

M. G.

Damskie wojsko

NA zasadzie równouprawnienia z każdym rokiem coraz więcej kobiet służy w wojsku w USA. Ostatnim bastionem, który zdobyły dla siebie kobiety, była marynarka wojenna. Aby kobiety mogły pływać na niektórych okrętach, trzeba było wydać ponad 10 mln dolarów na budowę damskich toalet łazienek i sypialni.

W armii USA służy już ponad 120 tys. kobiet. Jeden z generałów powiedział na ten temat — „Nie są one gorsze, ani lepsze od mężczyzn, ale za to na pewno ładniejsze”.

TAK wygląda dziś teren, który w maju br. porządkowano społecznym wysiłkiem.
Foto. Z. Jodkowski

Tam gdzie pracowało 10 tys. osób...

Zmarnowany wysiłek

— LUDZKA PRACA poszła w błoto — mówią na zebraniach z goryczą członkowie partii z dzielnicy Śródmieście. **— Poszedł na marne nasz wysiłek i zapał z jakimi porządkowaliśmy teren położony pomiędzy ulicami Gontyny, Salomei i Emilii Plater. Nasza robota zarosła dziś chwastem i na dobrą sprawę trzeba ją zacząć... od początku.**

TEN cytat wiernie oddaje nie tylko nastroje, ale i stan faktyczny. Mowa o terenie, gdzie w latach 1973—74 zamierzano wznieść halę widowiskowo-sportową. Obiekt — jak wiadomo — potrzebny stolicy Pomorza Zachodniego, w której na dobrą sprawę brak sali mogącej pomieścić więcej niż tysiąc widzów. W tym jednak okresie przyszły „złe czasy” na inwestycje, toteż poza wykonaniem części wykopów pod fundamenty, nic się nie działo.

Położony w Śródmieściu i pozostawiony sam sobie teren ów stał się rejonem zaniedbania. Nic dziwnego, że zrodziła się myśl, by tam właśnie zorganizować w bieżącym roku czyn partyjny. Pomysł ten wydawał się tym słuszniejszy, że dotychczasowe działania w tej dzielnie wzbogaciły nasze miasto o Ogród Dendrologiczny przy ul. Słowackiego czy Staw Brodowski.

W PRZYPADKU miejsca zamkniętego ulicami Gontyny, Salomei i Emilii Plater tak się nie stało. Dlaczego?

— Ten teren do nas nie należy — powiada kierownik Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego Jerzy Fengler. **— Sami tam pracowaliśmy i nas także denerwuje obecne zapuszczenie tego rejonu. Sądzę, że bliższych informacji na ten temat zasięgnąć można w Wydziale Samorządu Mieszkańców i Czynów Społecznych Urzędu Miejskiego.**

— Ta sprawa przez nas nie przechodziła — wyjaśnia pracownik WSMiCS Zygmunt Obst. **— Wiem jednak, że porządkowanie tego terenu zlecono Przedsiębiorstwu Zieleni Miejskiej.**

— Prawda — potwierdza dyrektor PZM Stanisław Baszczyński. **— Otrzymaliśmy takie zlecenie od Zarządu Gospodarki Terenami. Powierzono nam zadania takiego zagospodarowania terenu, by służył rekreacji, ale równocześnie aby w każdej chwili możliwe było kontynuowanie rozpoczętych robót. Ponieważ sporą część zadań stanowiły prace proste, takie jak plantowanie, usuwanie chwastów, sianie trawy itp., z radością przyjęliśmy pomoc członków partii. Wartość wykonanej przez nich roboty oceniliśmy na ponad 127 tys. zł i o tyle obniżyliśmy rachunek dla ZGT. Zadanie zostało przez nas wykonane i odebrane 7 czerwca br. przez zlecającego.**

NIE MA sensu przedłużać tej relacji cytując słowo w słowo wypowiedź Iwony Miluskiej — kierowniczki ZGT. Wynika z niej niezbicie, że teren o którym mowa przekazany został (praktycznie choć nieformalnie) Dyrekcji Rozbudowy Miasta Szczecina i bezpośredniemu wykonawcy (SPRI) już w 1974 r. Po pięciu latach perypetii związanych z odkładaniem budowy na lata następne, po licznych interwencjach mieszkańców, iż teren ulega powolnej dewastacji, ZGT — reprezentujący Skarb Państwa — czuł się zmuszony do przejęcia go pod własne skrzydła. Interes społeczny wymagał, by doprowadzić to do porządku. Równocześnie ZGT wskazywał, że jednorazowe działanie nie wystarcza i po zagospodarowaniu rejon ten należy konserwować. Placówka ta — nie posiadając żadnej własnej grupy roboczej — musi te czynności zlecić odpłatnie komu innemu. I oto środków na ten cel zabrakło, a mimo zaplanowania w budżecie odpowiednich sum, odpowiednie wydziały Urzędu Wojewódzkiego tak go okroiły, że cóż mówić o terenie pomiędzy ulicami Gontyny, Salomei i E. Plater, skoro środków nie starcza na wiele innych, niezbędnych działań.

— CZY w takich warunkach — pyta reporter — **należało kierować ludzi do porządkowania tego terenu, skoro z góry wiadomo było, że nie konserwowany obiekt zniszczeje?**

— TO samo pytanie zadawałam w maju br. To samo zadaję obecnie — mówi Iwona Miluska.

MOŻE ktoś powie, że sprawa jest błaha, by poruszać ją dzisiaj. Sądzę jednak, że to dość typowy przejaw zjawiska jakie występowało do niedawna — **nieliczenia się ze skutkami podejmowanych decyzji i połowicznej realizacji zadań, bardziej dla efektu niż dla społecznych korzyści.**

Z podobnymi przypadkami marnowania ludzkich inicjatyw i zapału spotykaliśmy się przecież często. Nie ma np. w naszym mieście osiedla gdzie ciężarówki i spychacze nie zniszczyłyby założonych wysiłkiem mieszkańców trawników...

DZIŚ nie można zapobiec temu co już się stało przy ul. Gontyny. Za późno, by ocalić efekty solidnej pracy członków partii i bezpartyjnych. Pozostała gorycz i zniechęcenie. Tej straty moralnej — choć teren można przecież uporządkować ponownie — łatwo odrobić się nie uda...

Jerzy TIMEN

Rozmowa z działaczem „Solidarności” Przemysławem Fenrychem

O czym radzili bibliotekarze

W SZCZECINIE odbyło się 29 ubiegłego miesiąca spotkanie bibliotekarzy z całego kraju pod auspicjami NSZZ „Solidarność”. O rozmowę na temat spraw nurtujących to środowisko poprosiliśmy Przemysława Fenrycha — wiceprzewodniczącego Tymczasowego Zarządu NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie.

— JAKIE były powody zorganizowania w Szczecinie zjazdu tak szerokiego grona bibliotekarzy?

— TAKIE powody były dwa. Po pierwsze: przedstawiciele resortów (nasi pracownicy zatrudnieni są głównie w instytucjach należących do ministerstw: Kultury i Sztuki, Oświaty i Wychowania, Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki) rozmawiali z bibliotekarzami w różnych miejscach, w różny sposób, oferując różne warunki pracy i płace. Nam chodziło o stworzenie jednej płaszczyzny zawodowej, gremium reprezentatywnego dla wszystkich bibliotekarzy, zespołu znającego problemy całej grupy zawodowej i uprawnionego do rozmów z przedstawicielami resortów.

Po drugie: „Solidarność” działająca w bibliotekach miast Wybrzeża (Szczecin, Gdańsk, Elbląg) w stolicy i kilku innych ośrodkach kraju, gdzie skupia się wokół nowego związku około 90 proc. pracowników, pragnęła nawiązać kontakt z kolegami z innych miast. Chcieliśmy powiadomić bibliotekarzy z nowych województw przede wszystkim o tym co robimy, jakie są nasze postulaty, propozycje.

— JAKIE problemy uznaje środowisko bibliotekarzy za najważniejsze? Jakie były główne tematy obrad?

— NAJWIĘCEJ czasu — również na naszym zebraniu — poświęciliśmy rozważaniu spraw płacowych. Jak wszędzie zresztą. Nie jest to jednak wyłącznie walka o większy kęs chleba, choć aż nie wolno o tym elemencie zapominać — mamy przecież prawo do większego kęsa chleba (tak, właśnie chleba, nie pieniądza). Jest to przede wszystkim — wyrażana przez ludzi może w trochę nieporadny sposób — wola rzetelnego uczestniczenia w podziale dochodu narodowego. Ta nieporadność wynika z tego, że społeczeństwa do tej dyskusji dotychczas nie zapraszano, nie nauczono. Tymczasem organizuje się wielkie dyskusje narodowe na temat: kto ma zagrać Oleńkę w „Potopie”... Nie muszę dodawać, że brak pieniędzy przy obecnych cenach szczególnie dotkliwie daje się we znaki pracownikom tak nisko uposażonym jak bibliotekarze.

Rangę zawodu wyznacza służba kulturze narodowej. Potrzeba przecież społeczeństwu dobrej, fachowej kadry bibliotekarzy, takich, którzy wybrali ten zawód z zamiłowania, a nie trafili tu z braku zdolności do innych zajęć. Tę rangę i właściwą selekcję do zawodu zapewnią godziwe zarobki, to realny miernik społecznego uznania.

Obok tych problemów płacowych zjazd szczeciński poświęcił wiele uwagi sprawom rozwoju kultury narodowej. Stąd powstał najważniejszy dokument spotkania dotyczący spraw cenzury, prohibitów w bibliotekach, możliwości gromadzenia i udostępniania wszelkiego rodzaju wydawnictw.

Uważamy, że nasz udział w rozwoju kultury narodowej musi polegać na udostępnianiu książki, i to każdej książki, czytelnikom. Obowiązkiem biblioteki jest zatem domagać się, aby każde wydawnictwo — krajowa i zagraniczna książka, prasa, **każdy** druk ważny dla polskiego czytelnika znalazł się w zbiorach, dostępnych dla każdego.

Biblioteki zakładowe, prowadzone dotąd przez branżowe związki zawodowe, a od niedawna pozbawione tego patronatu, przekazać trzeba jako filie bibliotekom publicznym, zapewniając im tym samym dalsze funkcjonowanie. Rzecz dotyczy sytuacji na Wybrzeżu i we Wrocławiu, gdzie w wielu zakładach branżowe związki przestały właściwie istnieć.

Uważamy, że należy poprawić warunki pracy bibliotekarzy na wsi i w gminach na tyle, by nawet człowiek z wyższym wykształceniem fachowym chciał osiedlić się tam i prowadzić bibliotekę, upowszechniać czytelnictwo, krzewić kulturę. Sądzimy, że niezbędne jest tu stosowanie takich preferencji, jak wobec pracujących na wsi nauczycieli.

— JAKIE są rezultaty zjazdu?

— POWOŁANO Tymczasowy Komitet Założycielski, który dokona wkrótce wyborów do Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Najpilniejszym, doraźnym zadaniem jest dla nas obecnie sprawa płac. Otrzymaliśmy właśnie od ministerstwa pieniądze na podwyżki z jednoczesną decyzją jak je podzielić. Otóż na to zgodzić się nie możemy — zgodnie z porozumieniem zawartym z ministerstwem np. w Szczecinie decyzja o zasadach podziału funduszu należy do nas.

Na dalszą metę problemem numer jeden jest wynegocjonowanie układu zbiorowego lub też karty praw i obowiązków pracowników bibliotek. Seminarium na ten temat zamierzamy zorganizować w lutym przyszłego roku w Szczecinie.

Rozmawiał. J. ŁAWRYNOWICZ

Pozycja nauczyciela w szkole

Sprzeciw wobec biurokracji

ISTNIEJE wiele dowodów na to, że prawo nauczycieli do samorządności było wielokrotnie tłumione, a wiele decyzji dotyczących nauczania i wychowania było podejmowanych poza nauczycielami i bez konsultacji z nimi.

WYMIEŃMY kwestię najbardziej spektakularną: sprawę reformy. Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w czasie kilkuletniej dyskusji nad reformą głosy nauczycieli ginęły w powodzi innych: ekspertów — ekonomistów, socjologów, psychologów, przedstawicieli związków twórczych. Co ciekawe, główne zastrzeżenia tychże ekspertów sprowadzały się do obrony w proponowanych programach tych czy innych treści, tematów, zagadnień, choć programy dosłownie trzeszczały już w szwach. Gdyby do głosu dopuszczono także nauczycieli-praktyków, być może minister oświaty i wychowania nie musiałby dziś publicznie stwierdzić, że programy klasy I—III zreformowanej szkoły są zbyt obszerne!

Wymieńmy inną kwestię, może nie tak kłującą w oczy opinię publiczną, bo dotyczącą wewnętrznego funkcjonowania życia szkoły. Chodzi o biurokratyczne zarządzanie, o szkody, jakie wyrządza nauczaniu i wychowaniu tzw. urzędnicza mentalność widoczna w systemie oceny pracy szkoły.

NA TEN TEMAT tak pisał prof. Jan Szczepański („Polityka” nr 23/80): **„...trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, administracja szkolnictwa i oświaty — od Ministerstwa Oświaty i Wychowania przez kuratoria i wszystkie niższe szczeble — istnieje tylko po to, aby ułatwić pracę nauczycielowi w klasie i stwarzać mu warunki do dobrego wykonywania pracy, a mianowicie nauczania i wychowania. Oczywiście administracja oświaty i szkolnictwa, jak każda organizacja, musi słuchać imperatywu organizacyjnego, to znaczy musi mieć także warunki do wykonywania swoich zadań, ale sensem jej istnienia jest służba wobec nauczyciela prowadzącego pracę oświatową. Przecież nie administracja prowadzi nauczanie i wychowanie, lecz nauczyciele. Jeżeli więc administracja nie służy bezpośrednio pracy nauczyciela, staje się zbędna, a bardzo często może stać się szkodliwa”.**

PRZYKŁADÓW biurokratycznych ingerencji administracji w życie szkoły jest niestety niemało. Cały system rozliczania szkoły, według którego nauczyciele podejmowali decyzje o promowaniu tego czy innego ucznia wbrew sobie, bo musieli „utrzymać się w procencie dwój” narzuconym przez kuratorium — jest najlepszym świadectwem tego, a także cały system oceny nauczyciela według efektów globalnych: ilu „olimpijczyków” wyhodował, ilu miał promowanych uczniów w klasie, jaka była średnia roczna frekwencja uczniów, jak wykonany został plan roboczogodzin na prace społeczne itd., itp. Wpływ nauczyciela tymczasem na te efekty pracy szkoły jest ograniczony. Np. liczba „olimpijczyków” zależy nie tylko od dobrej pracy nauczyciela, ale i od klimatu domu rodzinnego; liczba promowanych w świetle zasad „utrzymywania się w procencie” nie jest też równoznaczna z jakością pracy szkoły. Jedna z dyskutantek na XIII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP określiła to jako produkcję „uczniowskich bubli”. Mówiąc o rozliczaniu nauczyciela z pracy społecznej można stwierdzić, że o udziale uczniów w pracach społecznych decyduje nie tyle osobowość czy umiejętności pedagogiczne nauczyciela, ile zła organizacja tzw. frontu robót. Słowem, istniejące „pomiary” pracy nauczyciela są sztuczne, powierzchowne, biurokratyczne.

UCIĄŻLIWY, wywierający presję na nauczycieli jest również tzw. nadzór pedagogiczny czyli wizytatorzy kiedyś spełniający funkcję doradców, dziś będący głównie kontrolerami rozliczającymi nauczyciela w systemie rubryk i rubryczek. Sytuacja zawodowa nauczyciela zaprzeczała więc pojęciu samorządności: samodzielności i odpowiedzialności za powierzoną pracę. Była to bowiem sytuacja pracownika sterowanego odgórnie i odgórnie kontrolowanego.

Jak przywrócić samorządność nauczycielom? Przede wszystkim należy konsultować z nimi wszystkie przygotowywane decyzje dotyczące szkoły. Należałoby również rozważyć prawo sprzeciwu nauczycieli wobec decyzji administracji szkolnej, których to — decyzji oni nie akceptują. Odzyskanie przez nauczycieli właściwego miejsca w procesie dydaktyczno-wychowawczym, to także znośniejsze warunki pracy (według wielu badań czas pracy nauczyciela jest znacznie dłuższy niż ustawowe osiem godzin), odciążenie go od prac nie mających nic wspólnego z nauczaniem i wychowaniem, np. od zbiórek makulatury, skupu podręczników itp.

ZMIANY już następują. Świadczą o tym nowe ustalenia ministra oświaty i wychowania dotyczące zwolnienia nauczycieli z obowiązku bezpłatnej pracy (dwie godziny tygodniowo przeznaczone do dyspozycji dyrektorów szkół). Zapowiedziano też modyfikację systemu ocen nauczycieli uwzględniającego — w większym niż dotychczas stopniu — indywidualne osiągnięcia pedagogów. Ma wejść w życie zarządzenie o ochronie czasu ucznia i nauczyciela, ograniczające możliwość przerwania lekcji np. z powodu jakiejś akcji, zapowiedziano również racjonalniejsze zorganizowanie skupu podręczników.

Bardzo ważne z pewnością są wszystkie te zarządzenia, ale podkreślmy jeszcze raz: najważniejsze jest to, by nauczyciele mieli możliwość rzeczywistego wpływu na decyzje w sprawach szkoły. Będzie to realne wówczas, gdy odnowa przyniesie nauczycielom prawo współzarządzania szkołą, gdy nie będą oni biernymi realizatorami pomysłów „wypichconych” w urzędniczych gabinetach, gdy będą mieli znacznie większe niż dziś prawo głosu o tym, co jest najlepsze dla szkoły. Słowa o randze tego zawodu nie będą wówczas pustym dźwiękiem.

Halina SZYPULSKA
(Interpress)

Złodziejska akademia

POLICJA zlikwidowała w Rzymie „szkołę złodziejską”, do której uczęszczały dziewczęta i chłopcy w wieku od 13 do 17 lat. „Wykładowcą” był międzynarodowy złodziej poszukiwany przez policję wielu krajów Europy.

„Pan profesor”, powędrował do więzienia. Dodatkową karę otrzymał jeszcze za deprawowanie nieletnich.

Pieniądze a ischias

MOGŁOBY się wydawać że pieniądze i ischias nie mają nic ze sobą wspólnego — a jednak.

Amerykańscy lekarze, opiekujący się chorymi właśnie na tę dolegliwość żądała od swych pacjentów, aby ci nie nosili portfeli w tylnych kieszeniach spodni, bowiem przy jeździe samochodem portfel uciska nerw kulszowy i wywoływać może silne bóle Im bardziej wypchany portfel, tym bóle mogą być większe.

Jak wykazała praktyka, już samo usunięcie portfela z tylnej kieszeni spodni przynosiło choremu widoczną ulgę.

OSTATNIO rozważa się możliwość urządzenia w przywróconym dawnej świetności Zamku Ujazdowskim w Warszawie tak potrzebnej stolicy Galerii Sztuki Zdobniczej. Sale tego obiektu znakomicie nadawałyby się na właściwe wyeksponowanie 20 tys. wspaniałych zabytków sztuki zdobniczej, zalegających magazyny warszawskiego Muzeum Narodowego.

NA ZDJĘCIU: przywracany dawnej świetności Zamek Ujazdowski w Warszawie.

(CAF — M. Sokołowski)

J. D. Gilman i John Clive

KG-200

Przełożył Andrzej Pakuła

© J. D. Gilman and John Clive 1977,
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., London 1977

53

Tramwaj stanął. Konwojent mruknął coś po niemiecku i pokazał Turnerowi, że ma wysiąść. Wieczór był chłodny, wiatr zacinał drobnym deszczem. Turner rozejrzał się. Metalowy znak przystanku kołysał się lekko na wietrze. Poodpryskiwane czarne litery na brudnej białej blasze składały się na słowo: „Kupferhammer”.

— Wir fahren am Dulag Luft — powiedział konwojent i spojrzał na zegarek. — Zwanzig minuten...

Turner nie znał niemieckiego, ale zrozumiał słowa „Dulag Luft”. O Dulag Luft — ośrodku odpraw lotników alianckich, którzy dostali się do niewoli — mówił im pułkowy oficer rozpoznania, Eliades. Porucznik Robert Turner znów poczuł się bardzo samotny. Zacisnął usta jak do płaczu. Miał nadzieję, że nigdy tu nie trafi, ale stało się. I tak, mimo wszystko, miał więcej szczęścia niż Ed, Jerry i kapitan Villafranca.

Ruszyli ponurą ulicą między wysokimi murami, oddalając się od torów tramwajowych i wkraczając w dzielnicę rzadko rozsianych małych składów i obskurnych sklepików. Zgodnie z zapowiedzią po dwudziestu minutach marszu stanęli przed szarozieloną bramą Dulag Luft, zwieńczoną drutem kolczastym. Konwojent sięgnął do kieszeni wilgotnego płaszcza, wyciągnął plik papierów i z zachowaniem wszystkich formalności przekazał Turnera tuż za bramą wartownikom. Po kilku minutach podjechał tam mały łazik o krótkiej masce i znudzony kapral Luftwaffe zabrał Turnera do drewnianego baraku przy murowanym budynku głównym. Przez ścianę pustego pokoju, w którym się znaleźli, docierał skądś odgłos cieknącej wody. Po chwili wszedł do pokoju poddenerwowany mężczyzna w białym fartuchu — lekarz, jak się domyślił Turner — i machając niecierpliwie rękami kazał jeńcowi rozebrać się. Następnie zbadał go pobieżnie, zwrócił uwagę na lekkie drżenie rąk i powiedział coś ostrym tonem do kaprala. Ten wyszedł i po chwili wrócił ze szklanką wody i dwiema bia-

54

łymi tabletkami. Doktor położył je na pustym drewnianym stole i wskazał na nie palcem. Turner spojrzał podejrzliwie na lekarstwo. Doktor uśmiechnął się.

— Nie, nie. Nie bać się. Aspiryna — powiedział po angielsku z silnym akcentem niemieckim.

Nie bardzo mu ufając, Turner wziął jedną tabletkę i nadgryzł ją. Rzeczywiście była to aspiryna. Spostrzegł, że zabrano gdzieś jego ubranie. Kapral dał mu w zamian szorstką bawełnianą koszulę nocną. Kiedy doktor wyszedł, kapral poprowadził Turnera długim korytarzem oświetlonym nie osłoniętymi słabo świecącymi żarówkami. Po obu stronach korytarza znajdowały się jakieś pomieszczenia, ale nie dobiegał z nich żaden dźwięk. W połowie drogi kapral zatrzymał się, otworzył jakieś drzwi i skinął na Turnera, żeby wszedł do środka. Potem drzwi zamknęły się, a w zamku przekręcono klucz. Jeniec rozejrzał się. Cela była mała, pusta, jakieś dwa metry na trzy. W kącie stała prycza, na której leżał gruby czarny koc. Obok pryczy stał nocnik. I to było wszystko... ani śladu szczotki, grzebienia, miednicy, brzytwy, książki, krzesła czy stołu. Turner położył się znużony na pryczy. W celi nie było zimno, przeciwnie, tak jak w całym baraku, brakowało świeżego powietrza. Koszula nocna drapała go w kark. Był głodny i trochę spragniony, chociaż wypił całą wodę, jaką mu podali do popicia aspiryny. „Jak długo będą mnie trzymać w tej norze? — pomyślał układając się na twardym materacu i zamykając oczy. — I kiedy zwrócą mi ubranie? Na pewno je przeszukują. — Uśmiechnął się ponuro — A niech przeszukują. I tak nic nie znajdą” Zawsze ściśle przestrzegał zakazu zabierania ze sobą jakichkolwiek tajnych materiałów na akcję przebiegającą nad terytorium nieprzyjaciela. W jego ubraniu nie było nic, co choćby w najmniejszym stopniu mogło się przydać Niemcom.

— No i cóż my tu mamy? — spytał kapitan Franz Weber segregując leżące przed nim przedmioty. — Na pierwszy rzut oka wyjątkowo dużo Ale przy tym nic, co stanowiłoby tajemnicę wojskową. Porządny z niego chłopak... nie łamie rozkazów, milczy. Tak jak pan, co, poruczniku?

(cdn)

Porządkując sprawy...

Amatorzy czy zawodowcy?

NIE zabieram głosu w prowadzonej na łamach „Kuriera" debacie na temat sportu, chcę jedynie podzielić się pewnymi refleksjami na marginesie toczącej się w Polsce dyskusji o sporcie i sportowcach. Ci ostatni są pod obstrzałem krytyki. Ludzie często nie przebierają w słowach. Widać, że mają żal, wielki żal, dużo, bardzo dużo pretensji.

PRZEZ dziesięciolecia wmawiano sympatykom (i nie tylko), sportu, że w Polsce jest on amatorski, że zawodnicy to najczystszej wody amatorzy. Sportowcy otrzymywali jedynie skromne ekwiwalenty za poniesiony trud. Gdy jednak nadarzyła się okazja by sprawom przyglądnąć się z bliska, okazało się, że jest inaczej. Zarządzenia GKKFiS w sprawie wynagradzania piłkarzy miały charakter poufny. Jak mówią zorientowani „byłoby dobrze aby piłkarze brali tylko tyle, ile pozwala brać zarządzenie nr 21 GKKFiS". Brali i biorą nie tylko futboliści. Kierownictwo polskiego i wojewódzkiego sportu przymykało na to oczy. Oficjalnie mówiono, że etaty, te

fikcyjne, przeznaczone są dla zawodników najwyższej klasy (kadra, ekstraklasa). Dziś wiadomo, że z przywileju tego korzystało bardzo dużo, powiedzmy szczerze, także przeciętnej klasy zawodników.

DZIAŁACZE sportowi zostali w zasadzie zastąpieni przez etatowych pracowników i menadżerów, którzy byli bardzo hojni dla sportowców. Zawodnicy otrzymywali ekstra przydziały na mieszkania, talony na samochody, angażowano dla uczących się sportowców korepetytorów. Zdarzały się przypadki, że klub płacił także za niańkę dla dziecka zawodniczki. Jednym słowem sportowcom powodziło się dużo lepiej niż innym obywatelom naszego kraju. Rzecz w tym, że dobrobyt ten zawodnicy osiągali często w bardzo młodym wieku życia. Wielu zawodników w 20 czy 21 roku życia było już ojcami rodzin, mieli własne mieszkania, samochody...

PANUJE powszechne przekonanie, że sportowcy żyli „ponad stan". Jest to prawda. Smutne, że dotyczy to także bardzo młodych ludzi. Praktykowano np. „zatrudnianie" na etatach — uczniów szkół, studentów. Sport miast wychowywać — demoralizował. O tych i o innych sprawach mówi się dziś głośno. Jest to słuszne. Chodzi także o to, aby wyeliminować ze sportu wszystkie nieprawidłowości. Na ogół ludzie zgadzają się z tym, że wybitni sportowcy powinni otrzymywać pomoc. Nie zgadzają się aby ta pomoc przekraczała granice rozsądku i była powszechnie stosowana i obejmowała zawodników miernych. Sport w Polsce jest amatorski, a tylko w nielicznych dyscyplinach występują zawodowcy. I o tym warto pamiętać. **Tar.**

Biegi przełajowe

J. Symela wygrała w Gorzowie

PO raz siódmy w Gorzowie odbyły się biegi przełajowe o „Złoty liść Gorzowa". Na starcie stanęło blisko 300 zawodniczek i zawodników. Sukces w tych zawodach odniosła biegaczka pyrzyckiego Ogrodnika — Jolanta Symela. Wygrała ona bieg główny kobiet na dystansie 3000 m. W biegu głównym mężczyzn na dystansie 5000 m triumfował Jan Karol (AZS AWF Gorzów).

Boks

P. Kociszewski w kadrze

JAK już informowaliśmy pięściarze szczecińskiej Pogoni przygotowują się do występów o wejście do II ligi. Aczkolwiek rozgrywki te odbędą się w przyszłym roku drużyna Pogoni oprócz normalnych treningów rozgrywa spotkania towarzyskie. W kilku takich spotkaniach bardzo dobrze boksował Piotr Kociszewski, który niedawno otrzymał powołanie do kadry narodowej juniorów na międzypaństwowy mecz RFN—Polska. Spotkanie to odbędzie się pod koniec bieżącego miesiąca w Republice Federalnej Niemiec. **(bt)**

Jeszcze o „sprawie Kasztelana"

WFS podjęła decyzję...

PZPN, GKKFiS, a ostatnio także Komisja Dyscypliny i Zmiany Barw Klubowych WFS w Szczecinie, rozpatrywała sprawę piłkarza Pogoni, Zenona Kasztelana. „Po zapoznaniu się z dokumentami komisja — jak czytamy w orzeczeniu — nie dopatruje się naruszenia norm postępowania sportowego określonego Kartą Praw i Obowiązków Sportowca przez Zenona Kasztelana". Tyle szczecińska komisja, która podobno była najbardziej kompetentna do wydania orzeczenia w tej sprawie. Tymczasem „sprawa Z. Kasztelana" nadal jest w Warszawie, już chyba w PZPN. Niestety, ciągle nie wiadomo o co posądza się Z. Kasztelana. **(r)**

Szczypiorniści zakończyli I rundę

A. Szymczak nie uratował Anilany

WCZORAJ piłkarze ręczni ekstraklasy zakończyli I rundę rozgrywek. Tytuł mistrza jesieni wywalczyła „siódemka" Hutnika Kraków. Drugie miejsce przypadło w udziale drużynie Wybrzeża Gdańsk ustępując krakowianom jedynie gorszą różnicą bramek. Ostatnie pojedynki przyniosły kilka niespodzianek. W Poznaniu Grunwald pokonał mistrza kraju Hutnika. Zajmująca ostatnie miejsce w tabeli Spójnia Gdańsk zdołała wygrać w wyjazdowym meczu z Koroną Kielce. Natomiast broniąca się przed spadkiem Pogoń Szczecin pokonała w rewanżu zespół Anilany Łódź 20:18 (8:9).

Początek pojedynku rewanżowego nie zapowiadał nic dobrego gospodarzom bowiem tuż po gwizdku sędziów goście przeprowadzili dwie składne akcje i objęli prowadzenie 2:0. Po tym zimnym prysznicu Pogoń opanowała sytuację nie pozwalając łodzianom na uzyskanie znaczniejszej przewagi, sama przechodząc do kontrataków. Mimo to jednak szczecinianie nie potrafili przełamać umiejętnie grających w obronie zawodników Anilany, a szczególnie ich bramkarza Szymczaka, który często dawał próby swych wysokich umiejętności. Niespecjalnie natomiast spisywał się jego kolega z przeciwnej bramki, Łakomy, którego po kwadransie udanie zastąpił Walkowiak. Przez cały czas gry w pierwszej połowie trwała ostra, zacięta walka o punkty, przy czym znaczny ciężar gatunkowy spotkania dla obydwu drużyn sprawił, że zawodnicy popełniali sporo błędów. Nie ustrzegli się ich nawet tak rutynowani piłkarze jak Brzozowski z Pogoni czy Przybysz z Anilany. W sumie lepsi w tym okresie byli goście i oni też schodzili do szatni z jednobramkową przewagą. Gdy po przerwie łodzianie strzelili Walkowiakowi kolejno trzy bramki sądzono, że losy spotkania zostały już rozstrzygnięte. Pogoń jednak nie dała za wygraną i powoli odrabiała straty, mimo że Szymczak momentami wprost kapitalnie interweniował. Po 20 minutach ciężkiej walki gospodarzom udało się wreszcie doprowadzić do remisu a nawet uzyskać nieznaczną przewagę, którą z kolei zdołali zniwelować rywale. Końcówka jednak tego morderczego pojedynku należała do szczypiornistów Pogoni i mimo że w ostatnich minutach sędzia ukarał dwóch szczecinian wykluczeniem z gry, gospodarze, przy oszałamiającym dopingu publiczności uratowali dwa punkty. Bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem w obu spotkaniach był bramkarz gości, Szymczak. O jego klasie świadczy fakt, że we wczorajszym meczu obronił 4 rzuty karne a 5-krotnie wygrał pojedynki sam na sam z piłkarzami Pogoni. Wydaje się, że gdyby w bramce gości wystąpił inny zawodnik, to Pogoń miałaby szansę zdobycia kompletu punktów i to mniejszym nakładem sił.

A oto zdobywcy bramek: **dla Pogoni** — Zubowicz 6, Malesza 4, Antczak 4, K. Cieśla 4, Brzozowski 2; **dla Anilany** — Kosma 6, Robert 5, Michalak 4, Wrembel 1, Bissinger 1, Kamiński 1.

W pozostałych spotkaniach padły następujące rezultaty: Grunwald Poznań — Hutnik Kraków 32:27 (14:8), Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 25:27 (12:15), Korona Kielce — Spójnia Gdańsk 20:22 (11:8), Pogoń Zabrze — Stal Mielec 33:26 (20:11). **(jk)**

Końcowa tabela jesiennej rundy I ligi

1.	Hutnik	28:8	467—393
2.	Wybrzeże	28:8	553—502
3.	Pogoń Z.	22:14	443—414
4.	Anilana	22:14	442—520
5.	Śląsk	19:17	511—487
6.	Grunwald	19:17	471—454
7.	Pogoń Sz.	14:22	445—513
8.	Korona	11:25	433—471
9.	Stal	11:25	425—496
10.	Spójnia	6:30	415—487

TEATRY

POLSKI — „Romeo i Julia" g. 19; **SALA PRÓB** — „Czesław Miłosz" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** — „Fachowcy" g. 19; **MUZYCZNY** — nieczynny. **FILHARMONIA** — Koncert g. 19.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Ja ci zagram zająca" g. 14 — radz.: „F.I.S.T." g. 15.30, 18, 20.30 — USA, l. 18; sobota: „Ja ci zagram zająca" g. 9, 10 — radz.: „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich" g. 11, 13.15 15.45, 18, 20.15 — radz.; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Bez skrupułów" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 15 (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Gdzie się podziała 7 kompania" g. 15.30 — fr.; „Ukryty w słońcu" g. 17.30, 19.30 — pol., l. 18 (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Dorosły syn" g. 16, 18.15, 20.30 — radz., l. 15; sobota: „39 stopni" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 12; **POLONIA** (tel. 221-834) — „Barbara Radziwiłłówna" g. 15 — pol., l. 12; „Hair" g. 17, 19.15 — USA, l. 15 (piątek i sobota); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Gwiazdor filmowy" g. 10, 17 — pol.; „Dzieci wśród piratów" g. 11, 13, 15 — jap.: „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Zemsta różowej pantery" g. 22 — ang., l. 18 (piątek i sobota); **DRUŻBA** — „Policjanci" g. 17, 19 — USA, l. 18; **HETMAN** (Pomorzany) — „Zemsta wilka morskiego" g. 17 — rum.: „Dwaj ludzie z miasta" g. 18.30 — fr., l. 15; **PROMIEŃ** — „Ćma" g. 16, 18, 20 — pol., l. 18; **MARS** — „O 6 wieczorem po wojnie" g. 16, 18, 20 — radz., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Błękitna płetwa" g. 17.30 — austral.: „Przygody Picassa" g. 19.30 — szw., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Błękitny ptak" g. 17.30 — radz.: „Późna jagoda" g. 19.30 — radz., l. 15; **BAJKA** (Police) — „Paciorki jednego różańca" g. 17, 19 — pol., l. 12; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — „Chłopiec z burzy" g. 13 — austr.: **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Stepowy rumak" — radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) — „Olimpiada 40" — pol., l. 12; „Niezameżna kobieta" — USA, l. 18; **DAR** (Stargard) — „Żądło" — USA, l. 15; „Przed odlotem" — pol., l. 15; **INA** (Stargard) — „Powrót do domu" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15: **STAROMŁYŃSKA 1** — Galeria Sztuki Współczesnej — Polskie malarstwo współczesne g. 9—15: **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza: Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zach.: Kultura Afryki Zachodniej: Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: Polskie współczesne malarstwo marynistyczne g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności, „Nasz Szczecin" — dokumenty 35-lecia g. 9—15: **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Rysunek Janusza S. Janowskiego g. 9—15: **GALERIA „FACTUM"** — Bol. Krzywoustego — wystawa „Venus 78"; **ZAMEK BWA** — 3 Salon Jesienny g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—19; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 372-75; WOJ. POL. 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN N/Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21; USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19; KOLEJOWA — tel. 935. RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55. STAN DRÓG — 980.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.05 Redakcja szkolna zapowiada 15.20 NURT — elementy wiedzy o sztuce 15.50 Program dnia 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci „Kółko graniaste". 16.55 W kręgu rodziny. 17.25 Utwory Fr. Liszta. 17.40 Film TVP „Tajemnica Enigmy". 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 TV Młodych. 19.30 Dziennik. 20.10 Film radz. — „Los człowieka". 21.50 Listy o gospodarce. 22.20 Dziennik. 22.35 Teatr Nieduży J. Przybory.

PROGRAM II

16.15 Program dnia. 16.20 J. francuski. 16.50 J. rosyjski. 17.15 Kino TDC „Wielka niebieska kula". 17.40 Klub jazzowy Studia „Gama". 18.20 Małe kino. 18.30 Kształt słowa polskiej kultury. 19 Piosenki tygodnia 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik 20.10 Piosenki tygodnia. 20.20 Gwiazdozbiór. 21.40 24 godziny 21.50 Film TV fr. „Konstancja wychodzi w morze". 22.45 Ballady znanych twórców muzyki country. 23.15 J. francuski.

SOBOTA
PROGRAM I

6, 6.30, 13.30 i 14 TTR. 15.25 Program dnia. 15.30 Militaria, obronność, nowoczesność. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci „Skakanka". 17 TV Młodych przedstawia — „Taki jest świat". 17.20 Moja fotografia. 17.30 Telegol. 18.20 W świecie dzikich zwierząt. 18.50 Dobranoc. 19 Estrada folkloru. 19.30 Dziennik. 20.10 Film TV fr. „Michel Strogow". 21.10 Program reporterów. 21.45 Dziennik. 22 Film TV USA „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami".

PROGRAM II

16.20 Spotkania w Dwójce. 16.25 Program muzyczny. 16.50 Film dokum. „Podróż jachtem Yankes". 17.40 Film TV radz. „Siedemnaście mgnień wiosny". 19 Piosenki tygodnia. 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 TV music-hall. 21.15 Szanujmy wspomnienia — piosenki A. Korzyńskiego. 22.05 Wulkany świata — Etna. 22.55 Poeci i ich wiersze.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.35 Nowości nauki i techniki. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 „Jak by to było". 17.45 Film TV CSRS „Asystent lekarza". 18.50 TV dziecięca. 19 „Nad brzegami Orinoko". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Mowa jest srebrem..." 21.05 Film ang. „Zagadka „Andrea Dorii". 21.50 Kronika. 22.05 Film kanad. „Ułaskawienie". 23.15 Wiadomości.

SOBOTA

7.55 J. rosyjski. 8.25 Odwiedzamy przyjaciół. 8.55 „Gdzie kupujemy jarzyny...". 9.25 Kronika. 10 Program rozrywkowy dla dzieci. 10.25 Film TV NRD „Mowa jest srebrem". 11.30 Kubańska orkiestra. 11.55 Wiadomości. 12 Profesorowie odpowiadają na pytania. 13.30 Film TV rum. „Michał Odważny". 13.55 Film CSRS „Historia zwierząt". 14.25 Wiadomości. 14.35 Film radz. „Dzielny ataman". 16 Program z Lipska. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV hiszp. „Indianie". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.40 Kronika. 21.55 Film z Jean Marais „Tajemnice Paryża". 23.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 16.00 Muzyka i Aktualności. 17.00 Polemiki. 17.30 Radiokurier. 18.00 Audycja publicystyczna. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.25 Warszawska Orkiestra PR i TV. 19.40 Arabska lutnia. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Wirtuozi. 20.30 Melodie. 21.18 Utwory S. Moniuszki. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Magazyn kulturalny. 23.00 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz Nauki i Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Gdańska.

PROGRAM II

14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Mendelssohna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Muzyka H. Manciniego. 16.10 Koncert życzeń. 16.40 Ojciec chrzestny. 17.00 Co się Wam w tej audycji najbardziej podoba? 17.20 Spotkanie z J. Putramentem. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Nowiny i nowinki muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia. 18.40 Klub Entuzjastów Nowoczesności. 19.05 Poezja i muzyka. 19.30 Transmisja koncertu. 20.30 Program literacki. 20.50 D.c. koncertu. 21.50 Muzyka. 22.00 Teatr PR „Stenogram z podróży". 23.00 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 Mistrzowie batuty. 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka. 15.30 Melodia przypomni ci film. 16.00 Posłuchać warto... 16.15 Muzykobranie. 16.40 Komedia — suita. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść. 19.20 Następny do raju. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Lot nad kukułczym gniazdem. 20.00 Interradio — aktualności. 20.40 Katalog nagrań. 21.20 Thesaurus muzyki polskiej. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.45 Nowe nagrania polskiej muzyki ludowej (s). 15.05 Promenada. 15.35 Muzyka. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 J. łaciński. 16.25 Mikroświaty kultury. 16.40 PAW. 16.55 Komentarz aktualny. 17.00 Gwiazdy polskiej estrady (s). 17.30 Szczecińskie popołudnie red. oświatowej 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Wratislavia Cantans. 20.40 Warszawska Jesień 80. 21.30 Laureaci chopinowscy na płytach. 22.15 Wersje i kontrowersje

PRZETARGI

PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI MIEJSKIEJ W SZCZECINIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowo-budowlanych w byłej kaplicy na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie polegających na:

— rozebraniu zniszczonych elementów więźby dachowej wraz z pokryciem,
— rozebraniu zniszczonych elementów murów z cegły,
— wykonaniu nowej więźby dachowej,
— wykonaniu pokrycia dachowego z blachy ocynkowanej, miedzianej lub płytek ogniotrwałych,
— wykonaniu rozebranych murów.

Termin zakończenia robót 30.06.81 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w siedzibie przedsiębiorstwa w Szczecinie, przy ulicy Ku Słońcu 125a, pokój 15/16 (Dział Techniczny).

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w miejscu jak wyżej.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa, ul. Ku Słońcu 125 a w Szczecinie. 3722-K

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI DRÓG I MOSTÓW W SZCZECINIE

ogłasza II przetarg nieograniczony ostateczny

na wykonanie robót murarskich tj. obudowę 2 wiat stalowych ścianami z bloczków siporex i cegły (materiał powierzony). Informacji udziela Dz. Przygotowania Produkcji PEDiM ul. Kaszubska 52 pok. 36. **Oferty prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa w terminie 7 dni po ogłoszeniu w prasie.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 3745-K

LICYTACJA

URZĄD MIEJSKI W SZCZECINIE
Wydział Finansowy

ogłasza II licytację
na sprzedaż samochodu osobowego m-ki „Polonez"

nr rej. SZE 46-74 rok produkcji 1979 cena oszacowania 369 000 zł.
Licytacja odbędzie się dnia 24.11.1980 r. o godz. 11.00 w Szczecinie przy pl. Dzierżyńskiego 1 w podwórzu Urzędu Miejskiego. Samochód można oglądać w dniu licytacji w godz. od 10.00 do 11.00.

Pracownicy poszukiwani

TEATR MUZYCZNY

zatrudni zaraz
fryzjerki, montażystów dekoracji, hydraulika.

Praca 2 razy dziennie w godz. 9—13 i od 18 do 22. Piątek — dzień wolny od pracy. Zgłaszający winni posiadać skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego. Informacji udziela Dział Kadr — ul. Korsarzy 1, tel. 450-80 wew. 223 3725-K

ZAKŁAD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO Wydziału Wychowania Fizycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie

przyjmie
do pracy na godzinach zleconych akompaniatora do ćwiczeń muzyczno-ruchowych.
Wiadomość: tel. 22-32-54 wew. 6 3724-K

NAUKA

KOREPETYCJE: j. polski matematyka, fizyka — tel. 780-07 po 18.
FRANCUSKIEGO lekcje — tłumaczenia, tel. 22-68-70

PRACA

POMOGĘ w cięższych pracach domowych. Oferty 24059 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedziele od 9 do 12. TV czarno-biała, tel. 356-96. TV kolorowa, tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.
TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97.
TELEPOGOTOWIE — Andrzej Targowski — 740-50.
TELEPOGOTOWIE — Roman Szczęsny — tel. 23-23-56
TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51.
CYKLINUJEMY bezpyłowo — tel. 22-38-70 „Społem".
CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin na miejscu — Grzegorz Gil niewicz — tel. 22-56-08 po godz. 16.
USŁUGI wodno-kanalizacyjne, c.o. i gazowe — Józef Gonet Zakole 14/7.
NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek. Tel. 233-501
TAPETOWANIE, malowanie — Kazimierz Rogoziński — 82-04-46
MALOWANIE — tapetowanie — Waldemar Misztal — 808-25.
GARAŻ do wynajęcia — tel. 230-640.
WYNAJMĘ garaż — tel 753-12
ODSTĄPIĘ adaptację strychu 70 m. kw., na budowę mieszkania w zamian za mieszkanie M-2 Szczecin, ul. Śląska 28/17.
ZDZISŁAW KOWALSKI prosi kierowcę taxi o zwrot dokumentów, al. M. Buczka 24b/4.

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 50, średniego wzrostu, bez nałogów z mieszkaniem, pozna panią do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty 23993 Biuro Ogłoszeń Szczecin
KAWALER lat 33, 180 cm wzrostu, wykształcenie wyższe, pozna odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Oferty 24127 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
SAMOTNI! Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Prywatne Biuro „Venus" Koszalin. Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM pół willi, 97 m kw., w Dąbiu. Wszystkie wygody — ogród, garaż. Oferty 23968 Biuro Ogłoszeń Szczecin
SPRZEDAM dom jednorodzinny, wolno stojący 5-pokojowy (budowany — 1968 r.), wszelkie wygody, blisko tramwaju. Dzielnica — Gumieńce. Oferty 24050 Biuro Ogłoszeń Szczecin
DOM z ogrodem w Myśliborzu — sprzedam. Wiadomość: 71-689 Szczecin, ul. ks. Anastazji 19/9, tel 426-61, wew. 48 do 16.
KUPIĘ zabudowania gospodarcze nadające się na hodownię Oferty 24153 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
DOM jednorodzinny, kwaterunkowy 5-pokojowy budynki gospodarcze, działka, możliwość rozbudowy w Pobierowie zamienię na mieszkanie 3-pokojowe spółdzielcze w Szczecinie lub Stargardzie Szczecińskim. Wiadomość: Pobierowo, aleja Wojska Polskiego 14.
WARSZAWA. Dom jednorodzinny zamienię na własnościowe M-3 w Szczecinie. Wiadomość: Police, ul Rogowa 1/4.

KUPNO

SILNIK do samochodu osobowego BMW. tel. 34-835.
BŁOTNIKI przednie i tylne do Wołgi Gaz 21, tel. 31-119 Kamień Pomorski.
SKODĘ S-105 lub 120, po wypadku tel 752-96.
CEGŁĘ rozbiórkową Oferty 24027 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
MEBLE typu „Koszalin" G-1 G-3 tel. 793-554
PRALKĘ automatyczną, małą tel. 750-03.
NIEDROGIE pianino Oferty 24080 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
GĄSIORY ceramiczne — 50 szt., tel. 361-82, wieczorem.
SKÓRĘ baranią nie farbowaną tel. 89-373, po godz 16

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM Zaporożca 3-letniego Warnice 16. (kod 74-422).
FIATA 125p 1500 (1978), tel. 238-772 godz. 16—19.
FIATA 125p 1500 (1976) Ściegiennego 40/11.
FIATA 125 1500 MR, tel 22-74-62.
FIATA 125p 650 S. nowego, tel. 347-28
FIATA 125p do remontu, tanio Wyzwolenia 61/5
FIATA 125p do remontu, Radziszewo 71.
FIATA 125p, 1500 (1975) tel. 721-25 po godz. 16
FIATA 1300 (1975), Korsarzy 28/1 tel. 36-937 godz. 16—19
FIATA 125 p combi (1980), tel. 32-35-76.
FABRYCZNIE nową Syrenę 105, tel. 460-20.
SYRENĘ 105 (1974), ul. Dubois 35/9
WARSZAWĘ 224, Jagiellońską 25/28.
WARSZAWĘ 223 do remontu, tanio — 22-55-54.
SAMOCHÓD Skodę S-100 (1976) tel. 613-452, wew. 111, do godz. 16
TRABANTA combi, 601 (1973), Nowogard ul. Wojska Polskiego 73.
OPLA Diesla (1978) — 61-39-86
SYRENĘ 105 (1973), tel. 793-295, po godz. 17.
BMW z uszkodzonym silnikiem, tel. 34-835.
SEATA 850 9 Maja 9a/3.
SILNIK i inne części Audi (Passata), koła Kadeta, opony 155X13, ul. 9 Maja 70/6
SILNIK Lublina, gołębniki młode nutrie i klatki, sprzedam lub zamienię na skóry. Warszewo ul. Szczecińska 4.
TAKSOMETR elektryczny Halda, Szczecin, ul. Kościki — Napierskiego 66/7
KANARKI, ul. Willowa 34/13.
TCHÓRZOFRETKI 6 szt. tel. 612-831 dzwonić od 17.
MAŁE nutrie, tel. 479-64 po godz. 16.
SZCZENIAKA, trzymiesięcznego, suczkę owczarka niemieckiego. Małopolska 66/10.
NUTRIE, Warszewo, ul. Dzierżona 70.
PEKIŃCZYKI, ul. Ściegiennego 8/10.
OWCZARKA podhalańskiego z rodowodem. Łokietka 5/8
KREDENS retro, kanapę, tapczan, łóżko „Grażyna" fotele — tanio, tel 472-35.
TAPCZAN-PÓŁKĘ, tel. 22-79-59.
MEBLE typu „Jacek" Młodowa 16.
KOMPLET wypoczynkowy „Danuta", czerwony, boucle, tel. 82-31-27
ZEGAR antyk Szczecin, Sosnowa 17.
KANAPĘ narożnikową i Fiata 125p okazyjnie tel.: 22-53-34.
NOWE szafy, akordeon, Pentacon six TL, tel 793-152.
KOMPLET meble „Słupsk" — ciemne, wysoki połysk Sikorskiego 10/7 po godz. 17.
KOMPLET — kredens, stół, krzesła, wysoki połysk, oraz szafę z komodą i wersalkę — tanio. Nad Odrą 59/4, po godz. 16.
RÓŻNE meble w b. dobrym stanie, ul. Pocztowa 17/1, od 16 do 19.
PÓŁKOTAPCZAN, szafę, płaszcz skórzany, tel. 232-151.
SEGMENT „Goleniów", tel. 225-884, wieczorem.
DWIE szafki stojące, sześćdziesiątki i czterdziestkę, białe, kuchenne, obudowę zlewozmywaka, drewnopodobna i stół kuchenny rozkładany ul. K. Napierskiego 79/24.
DYWAN 2X3 Kowary tel. 895-76.
KOMPLETNE urządzenie c.o. Noakowskiego 24/18.
SPACEROWKĘ włoską składaną, tel. 22-95-54.
SPACEROWKĘ produkcji NRD P Ściegiennego 8/9 tel. 349-38.
WÓZEK głęboki ze spacerówką, prod. NRD, Świątowida 36/10
DUŻĄ palmę, feniks, Wróblewskiego 1/6.
DUŻĄ palmę. Wiadomość tel 17-50-87.
CEGŁĘ rozbiórkową trylinkę Mickiewicza 42.
WIERTARKĘ udarową z wyposażeniem specjalnym mało używaną, tel. 375-87.
NOWĄ kościarkę, tel. 612-671, po 20.
MASZYNĘ „Singer" — tel. 233-743
ZENITA TTL, lornetę myśliwską, złoty pierścionek (rubin) tel. 344-62
GRĘ telewizyjną 6-działaniową, telewizor 21 cali — na części, zestaw wypoczynkowy „Artur", ul. Ruska 3/3.
PAWILON gastronomiczny — rożeń z pełnym wyposażeniem — Kołobrzeg, woj. konińskie, tel. 10-314.
OBRACZKI (parę), tel. 363-32 po godz 15.
PŁASZCZ — sztuczne karakuły — używany, kurtka — skaj, tel. 35-907, Grodzka 14/7.
PŁASZCZ skórzany — damski brązowy, 5 Lipca 20/26.
PŁASZCZE skórzane damskie, na szczupłe osoby, ul. Bolesława Śmiałego 27/28.
PŁASZCZ skórzany i kożuch damski, ul. Żółkiewskiego 57/1, tel. 464-65
PŁASZCZ skórzany z podpinką, czarny, roz. 46, ul. Ofiar Oświęcimia 2/21
PŁASZCZE skórzane ubranie na motocykl, tel. 224-164
KOŻUCH damski tel. 23-18-44, po godz. 16.
DAMSKI kożuch i futro czarne-żrebaki, tel 449-59
KOŻUCH damski — używany — tel. 72-237.

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z używaniem kuchni i łazienki. Oferty 23857 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
POSZUKUJĘ kawalerki na rok, w Szczecinie tel. 90-433, Międzyzdroje
POSZUKUJE na rok po koju nieumeblowanego, tel. 438-38
POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju, tel. 344-78, w godz 11—19.
POSZUKUJĘ małego mieszkania, tel. 22-99-40.
POSZUKUJĘ kawalerki tel 22-06-00
KUPIĘ M-2 lub M-3 Gryfino — ewentualnie Szczecin. Oferty 23936 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
KUPIĘ zdecydowanie M-2 lub M-3, budownictwo obojętne. Oferty 24092 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
KUPIĘ lub wynajmę M-2 na okres pięciu lat tel. 82-47-97 po 17.
MIESZKANIE M-2, własnościowe dwupokojowe 43 m kw.) w Darłowie — sprzedam. Oferty 23931 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
M-2 sprzedam Oferty 24113 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
JAWORZYNA ŚL. mieszkanie kwaterunkowe M-3 lub pokój z kuchnią w Głubczycach woj opolskie względnie 2 pokoje z kuchnią w Paczkowie, zamienię na mieszkanie w Szczecinie lub okolicy. Oferty — Gongorowska — Głubczyce, ul. Dworcowa 14.
NOWE, 3-pokojowe mieszkanie w Goleniowie zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Dzwonić — Szczecin 22-40-41
ŻAGAŃ, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, z wygodami ogródek przydomowy, zamienię na równorzędne, lub mniejsze w Szczecinie. Wiadomość — Daszyńskiego 25.
WŁASNOŚCIOWE M-3, z balkonem, zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia, tel. 457-97, od godz. 14 do 17.
MIESZKANIE M-3, przy ul. Boryny zamienię na większe z co. Oferty 24028 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
MIESZKANIE własnościowe M-3 i M-2 na osiedlu Słonecznym zamienię na jedno większe, może być w domku, tel. 706-21, po 16
M-4 zamienię na M-5 na Pomorzanach. W rozliczeniu nowy Fiat 126, 9 Maja 70/6.
ZAMIENIĘ M-2 w śródmieściu, z telefonem na większe, z co. Tel. 22-01-92
ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką na większe śródmieście, tel. 379-81
BYTOM — M-4 2-pokojowe, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty 24102 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
M-2 spółdzielcze w Szczecinie, zamienię na równorzędne w Lublinie tel. 82-78-28 godz. 16—21.
ZAMIENIĘ M-2 Zdroje, na M-2 centrum. Tel. grzecznościowy — 82-20-16 (godz. 16—20).
PILNIE zamienię mieszkanie 3-pokojowe, 73 m kw., stare budownictwo na dwa samodzielne mieszkania. Oferty 24151 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
ŚWINOUJŚCIE — dwa pokoje komfort, telefon — zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość — Świnoujście, Matejki 46a/27, tel. 29-88.
DWA pokoje nowe budownictwo, Warszawa — zamienię na pokój z kuchnią nowe budownictwo — Szczecin. Oferty 24043 Biuro Ogłoszeń Szczecin.
DO wynajęcia mieszkanie dwupokojowe, tel. 700-72 po 16
WYNAJMĘ pokój pani, może być z dzieckiem, w zamian za opiekę nad dzieckiem, po godzinie 16. Oferty 23962 Biuro Ogłoszeń Szczecin
DO wynajęcia komfortowa kawalerka, tel. 463-64
WYNAJMĘ pokój małżeństwu bezdzietnemu, tel. 740-49
MAŁY pokój wynajmę najchętniej studentowi, ul. Okrzei 71.
WYNAJMĘ pokój, 2 panom pracującym (studentom), tel., 753-12.

15 listopada 1980 roku o godz. 13 odbędzie się na Cmentarzu Centralnym pogrzeb śp.

mgr Anny Kuć

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Z powodu śmierci pana prof.

Tadeusza Dominika

wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie składają

NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci ukochanej córki śp.

Ewy Rycombel

odbędzie się msza święta żałobna w kościele pod wezwaniem Świętej Rodziny, przy ul. Królowej Korony Polskiej w dniu 17 listopada br. o godz. 8,30 o czym zawiadamiają

RODZICE I BRAT

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Mieczysławy Kuleszy

serdeczne podziękowanie składają

NAJBLIŻSI

Koleżankom, kolegom, znajomym, oraz sąsiadom za udział w pogrzebie mojej najukochańszej żony

Stefanii Urbańskiej

składam najserdeczniejsze podziękowanie

MĄŻ Z RODZINĄ

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-952 Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 430-21 sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom. morski 427 77 dz. sportowy 429-50 dz. łączności z Czytelnikami 456-21 red. porranna (od godz 8) 22 10-28 22-42 50 dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe Cena prenumeraty roczne 119 zł Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201015-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne

U-9

Wyższe odsetki w PKO

WCZORAJ opublikowano komunikat PAP o Uchwale Rady Ministrów, na mocy której podwyższone zostało oprocentowanie wkładów oszczędnościowych. Zwróciliśmy się do zainteresowanych tą zmianą stron (pracowników NBP i „szarych" klientów) z prośbą o opinię na temat tego posunięcia.

TADEUSZ ŻYWCZAK — dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP w Szczecinie.

— **Sądzę, że wprowadzone podwyższenie oprocentowania spotka się z aprobatą. Dotyczy wszystkich oszczędzających. A różnica jest spora — najwyższe oprocentowanie wyniesie teraz aż 9 procent. Ponadto w niektórych przypadkach (długoterminowe formy oszczędzania) zmiany te będą działać wstecz, co stanowić będzie pewną premię dla tych najbardziej wytrwałych.**

Podwyższenie oprocentowania jest odpowiedzią na pracownicze postulaty, sprzeciwiające się spadkowi wartości pieniądza. Nie sposób teraz ocenić, czy wzrost oprocentowania okaże się wystarczający — zależeć to będzie od rozwoju kraju i powstrzymania zjawisk inflacyjnych. Nasze informacje na temat tych zmian nie wykraczają poza komunikat prasowy, toteż na razie nie udzielamy podległym instytucjom szczegółowych dyspozycji.

MARIA KUCHARSKA — pracownica I Oddziału PKO (okienko „Informacja").

— **Na razie nie posiadamy żadnych instrukcji na temat ogłoszonych zmian, nie możemy więc udzielać żadnych informacji. A szkoda, bo zainteresowanie jest spore — urywają się telefony od klientów, przychodzi wielu ludzi i chce się czegoś dowiedzieć, a nic im powiedzieć nie możemy. Od rana dzisiaj ruch jest o wiele większy.**

Przed jednym z okienek („Wpłaty i wypłaty") czeka 6 osób. Z nich nie wiedzą o ogłoszonych zmianach, pozostałe się żalą, że nie mogą uzyskać bardziej szczegółowych informacji.

ADAM MAZUR — Ważne jest to, żeby pieniądze nie traciły na wartości, a nie to, żebyśmy otrzymywali za nie coraz większy procent. Zmiana wygląda na korzystną, ale nie jestem fachowcem, żeby ocenić, czy tak jest rzeczywiście.

ALINA KRAWCZYK — Wydaje mi się, że teraz oszczędzanie zacznie się opłacać. 9 procent — to dużo, ale nie bardzo rozumiem, czego to ma dotyczyć.

NIEJASNOŚCI na razie jest wiele. Przed budynkiem I Oddziału PKO przy al. Niepodległości nadal widnieje nęcąca reklama: **„Najwyższe oprocentowanie — 7 proc."...**

Zanotował: (Jr)

Od jutra

Ul. Wielka częściowo zamknięta

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej informuje, że w związku z awarią rurociągu ciepłowniczego przy ul. Wielkiej, prawa strona jezdni w kierunku Mostu Długiego zostanie zamknięta dla ruchu kołowego od dn. 15 bm do odwołania.

Ruch kołowy odbywać się będzie wg czasowej organizacji ruchu drogowego ul. Dworcową i Nabrzeżem Wieleckim.

Notatnik szczeciński

● ODCZYT nt. „Nauka — praktyka — doświadczenie" wygłosi prof. dr hab. Stanisław Pytkowski z Warszawy dziś o g. 18 w Klubie „Kierunki" przy ul. Mariackiej 6/8. Wstęp wolny.

● SCK „Kontrasty" zaprasza dziś o godz. 21 na recital Jana Wołka.

● TURYSTYCZNY Klub Kolarski „88" przy PTTK zachęca miłośników rowerowych wędrówek do wzięcia udziału w „Rajdzie dla odważnych" po Knieji Bukowej z pieczeniem kiełbasek na Bukowcu. Zbiórka 14 km. o godz. 9 na pl. Batorego. Trasa wynosi ok. 60 km.

● OGNISKO TKKF „Na Skarpie" zawiadamia, że posiada wolne miejsca w sekcjach: karate — sala gimnastyczna SP nr 62 (poniedziałki g. 18—19.30 i środy g. 19—21), gimnastyka pań — sala j.w. (zajęcia w środy i piątki g. 18.15—19), siatkówka mężczyzn — (sala gimn. SP nr 6 zajęcia w środy g. 20.30—22). Zgłoszenia przyjmowane są w czasie zajęć.

Kronika wypadków

NA DWORCU PKP — Świnoujście spadł z wagonu, z wysokości 5 m, pracownik Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych, 38-letni Włodzimierz P. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala.

OKOŁO godz. 16.30 na ul. Starzyńskiego wpadł na drzewo „maluch" kierowany przez Bernadettę P. Kobieta doznała obrażeń. Interweniował lekarz pogotowia.

W KŁUCZEWIE koło Stargardu wpadł całym pędem pod stojącą na poboczu przyczepę ciągnikową „Polonez" SZE 9999 kierowany przez Ryszarda N. Wóz wbił się pod tylne zawieszenie przyczepy i uległ kompletnemu zgruchotaniu (straty — 200 tys. zł). Kierowca oraz pasażerka Anna Ch. przebywają w szpitalu.

NA al. Buczka 44 o godz. 15 wybuchł pożar w piwnicy. Spłonęły dwa kredensy. Przyczyn pożaru nie ustalono. Straty — 5 tys. zł.

(ap)

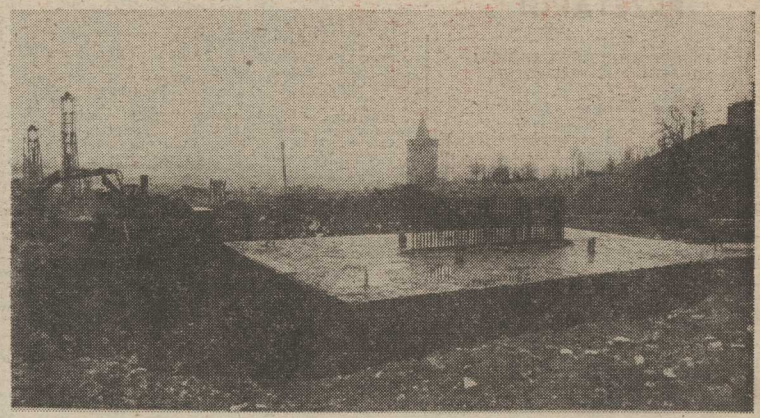

„Kurier" na Trasie Zamkowej

● Stopy fundamentowe na Podzamczu
● Stoczniowcy spawają konstrukcję mostu

OD kilku dni uwagę przechodniów na Podzamczu przyciąga duży betonowy blok wyłaniający się z ziemi. Na jego wierzchołku sieć prętów zbrojeniowych przypomina jak gdyby balustradę. Szczecinianie przypuszczają — zresztą jak najsłuszniej — iż jest to jeden z elementów budowy Trasy Zamkowej. Przyzwyczajeni jednak do wysmukłego kształtu wysokich podpór pod estakadą (gotowych jest już 15 z zaplanowanych 52) nie bardzo wiedzą ezemu ma ów sześcian służyć.

MOŻEMY tę ciekawość zaspokoić. Pod Podzamczem przebiega bowiem jeden z największych kolektorów kanalizacyjnych Szczecina. W interesie wszystkich mieszkańców należało go więc zabezpieczyć przed skutkami nacisku, jaki wywierać nań będzie ciężar estakady obciążanej dużym ruchem kołowym. Budowniczowie Trasy obniżyli więc najpierw teren zbocza rozciągającego się pomiędzy ul. Wyszaka a Basztą 7 Płaszczy. Zdjęto około 2 metrów ziemi, by wyznaczyć dokładną trasę przebiegu wszystkich urządzeń podziemnych.

NASTĘPNIE przystąpiono do budowy ław fundamentowych tych przypór estakady, które wznosić się będą nad wspomnianym wyżej kolektorem. Najpierw — po obu stronach kanału — wbito szereg potężnych pali z betonu. Mają one przyjąć na siebie główny ciężar konstrukcji, a równocześnie umocnić grunt w sąsiedztwie, aby ustrzec go przed osuwaniem. Na tych palach oparta została główna ława fundamentowa wylana ze zbrojonego betonu. Jak kładka potężnej grubości chroni, przebiegające pod nią urządzenia kanalizacyjne.

Z tym blokiem cementu związana zostanie dopiero (dzięki wystającym zbrojeniom) właściwa podpora estakady. Jej kształt będzie taki sam jak tych, które zaobserwować można na drugim brzegu Odry. Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu rozpocznie się tu montaż ich żelaznych szkieletów.

Po zakończeniu budowy stopy fundamentowe (jedną z nich pcentujemy na naszym zdjęciu) zostaną oczywiście przykryte ziemią. Skarpa Podzamcza powróci do dawnego kształtu a nawet będzie jeszcze piękniejsza. Projekt Trasy Zamkowej zakłada bowiem, że pow staną tu trawniki i kwietniki oraz ławki wśród zieleni.

Można więc odnotować kolejny postęp robót na budowie największej i — chyba — najbardziej potrzebnej arterii komunikacyjnej miasta. Nie może to oczywiście przesłaniać faktu, że w odczuciu społecznym jest on zbyt nikły i powolny. Trzeba jednak zdać sobie sprawę i z tego, że inwestycja ta realizowana jest w trudnych warunkach gospodarczych i raz po raz wstrząsana jest różnego rodzaju trudnościami zaopatrzeniowymi, wśród których na pierwsze miejsce wybija się brak cementu.

Na zakończenie warto jednak podać informację bardziej krzepiącą: rozpoczął się już montaż konstrukcji stalowej mostu przez Odrę. Zawdzięczamy to wyłącznie załodze Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, która przystąpiła już do spawania pierwszych detali przyszłej przeprawy. Dzięki temu tempa tej inwestycji nie powinien w niedalekiej przyszłości hamować brak elementów najważniejszej konstrukcji.

(ten)

Foto: Z. Jodkowski

Nowy cennik warzyw i owoców

PAŃSTWOWA Komisja Cen ustaliła nowy cennik warzyw i owoców, obowiązujący na terenie woj. szczecińskiego od dziś: ziemniaki kg 5 zł, gruszki odm. Łukasówka i Paryżanka 15 i 27 zł, gruszki odmian pozostałych 10 i 18 zł, jabłka I gr. cenowej 10, 18, 23 zł, jabłka II gr. cenowej 8, 14 i 18 zł, jabłka III gr. cenowej 11 zł, orzechy włoskie kg 85 zł, orzechy laskowe 100 zł, orzechy włoskie łuskane 360 zł, śliwki węgierki susz. spos. gosp. 50 zł, śliwki damasceny susz. spos. gosp. 35 zł, buraki obcinane 6 zł, cebula 14 i 18 zł, chrzan ogrodowy 32 i 20 zł, kapusta biała 4,80 i 6 zł, kapusta czerwona i włoska 7 i 9 zł, marchew 5,50 i 7 zł, ogórki szklarniowe 50 zł, papryka czerwona 22 zł, papryka zielona i żółta 20 zł, pietruszka 17 zł, pomidory szklarniowe 40 i 60 zł, pomidory z importu 60 zł, pory 12 i 15 zł, czosnek 88 i 110 zł, rzodkiewka (pęczek 10 szt.) 8 zł, seler kg 17 zł, włoszczyzna pęczek 8,10 zł, kapusta kwaszona kg 15 zł, ogórki kwaszone 36 zł, pieczarki 65 i 80 zł. Ceny dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

przyjmują na bieżąco pracowników mężczyzn

do przyuczenia w zawodzie:

- **aparatowego procesów chemicznych.**

Ponadto zakład przyjmuje do nowo budowanych wytwórni:

- **spawaczy**
- **ślusarzy**
- **energetyków**
- **palaczy kotłów wysokoprężnych**
- **elektromonterów**
- **aparatowych procesów chemicznych**
- **automatyków**
- **ustawiaczy**
- **manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych.**

Zakład zapewnia kandydatom pracę bezpośrednio w produkcji w systemie pracy dniówkowo-premiowym, odzież ochronną, posiłki regeneracyjne, deputat węglowy, nagrody roczne. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zakład posiada stołówkę, przychodnię zdrowia, ośrodki wypoczynkowe, klub sportowy „Chemik" oraz własne osiedle mieszkaniowe.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Wydział Kadr pokój 26.

Dojazd do zakładu ze Szczecina autobusem WPKM nr 101 z pl. Hołdu Pruskiego.

3346-K

Samorządy w akcji, czyli szydło z worka

SPRAWNIE zorganizowaną sieć samorządowa, interesujące inicjatywy a to w sprawie upiększenia otoczenia, a to w trosce o seniorów lub młodzież, a to w godzeniu lokatorskich sporów — wszystko to jest prawdą. Przedstawialiśmy ją miesiącami na naszych łamach. Trzeba było jednak dopiero ogromnego spotkania przewodniczących komitetów osiedlowych, by — jak szydło z worka — wyszły problemy, z którymi ci ludzie stykają się na co dzień.

Najbardziej ilustracyjnym przykładem może być wypowiedź przedstawiciela społeczności niebuszewskiej. Powiedział on mniej więcej tak: — **Przyjdźcie, zobaczcie, ileśmy społecznym trudem zrobili w tej zaniedbanej części miasta. Jakie są u nas rabaty różane, jak wyglądają podwórka! Ale w tej chwili już ludzi do pracy społecznej się nie znajdzie. Mieszkańcy mówią: myśmy tyle zrobili dla otoczenia, dla miasta, własnymi rękami — a co dla nas? Od lat dobijamy się o podłączenie niektórych budynków do sieci centralnego ogrzewania. Ciągle się nas odsyła, do terminów... po roku 1985. Kapitalny remont toczy się w jednym, jedynym budynku na całym osiedlu, a i to była cała wojna, łącznie z interwencją u wojewody. W innym budynku oficynę zrobili — front domu chcieli zostawić. Znowu interwencje, kłótnie. O remonty chodników dobijamy się od lat — nic się nie robi. Nie podpisaliśmy planu remontów MPGM na II kwartał, bo nie uwzględniono w nim żadnych robót dekarskich. Myślicie że się tym ktoś przejął?! Na III kwartał — w planie MPGM nie było z kolei żadnych prac zduńskich. Znowu nie podpisaliśmy i poprosiliśmy o odpowiedź — dlaczego. Nie odpowiedziano nam ani słowa.**

ODWIEDZIŁ nas w redakcji także były działacz samorządu z rejonu ulicy Pocztowej. Przedstawił smutne dzieje czteroletnich starań samorządu o zrobienie zieleńca na pustym placu w rejonie ul. Mickiewicza, Bol. Śmiałego, Pocztowej. Chciano go zagospodarować w czynie społecznym, zgody nie było tak długo, aż postanowiono go... zabetonować, co też się i wykonuje.

Bezsilność — to najgłówniejsza ze spraw poruszanych przez ludzi pracujących w samorządach. Ludzi podejmujących trud nie opłacany, nie nagradzany, niczym i nigdzie nie premiowany.

Powiedziano na naradzie wyraźnie: od razu po wyborach odpadła część zapaleńców, część myśląca, że samorząd — to jakiś biznes, część w związku z zaostrzającą się wówczas sytuacją w kraju. Została znowu stara, sprawdzona kadra.

Tej kadrze będziemy w miarę naszych możliwości przychodzić z pomocą, walcząc wraz z nią z bezdusznością nieodpowiedzialnością, spychotechniką i lekceważeniem.

(Jf)